[redacted]

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

600 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 130. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 11 czerwca 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Amerykańskie wynalazki.



Przy grze w baseball (rodzaj piłki gumowej), której uderzenie w twarz wywołać może poważne uszkodzenia, używają obecnie Amerykanki masek drucianych, nadających im charakterystyczny wygląd. Obok rycina przedstawia most na Chicago-river, który w chwili przejazdu okrętu po pod mostem, rozlamuje się na 2 części i podnosi w górę, by przepuścić statek.

Szefem sztabu będzie gen. Stan. Haller!

Uchwała Rady ministrów.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu powołać na stanowisko szefa sztabu opróżnione przez ustąpienie p. Piłsudskiego, czasowo mianowanego na ten urząd w grudniu r. ub. generała Stanisława Hallera, który piastował już ten urząd w latach 1919 i 1920.

Napad pretorjanów na posła Strońskiego.

W sprawie tej zabierze głos Sejm.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 2 po poł. przed gmachem sejmowym, do wychodzącego posła Strońskiego wraz z drugim posłem z gmachu sejmowego podeszło dwóch oficerów, z których jeden zapytał: „Czy Pan jest redaktorem Strońskim?“ Gdy otrzymał odpowiedź potakującą, rzucił się na posła Strońskiego i uderzył go pięścią w głowę, przyczem powiedział: „Mianuję Pana honorowym marszałkiem armji“.

Napad ten, przed gmachem sejmowym, na zasłużonego posła i publicystę, prof. Strońskiego, wywołał wśród wszystkich stronnictw sejmowych wielkie oburzenie. Prawdopodobnie sprawa ta będzie przedmiotem nagłego wniosku w Sejmie.

Potęga ciemnoty na Mazowszu.

Włościanie występują zbrojnie przeciw komasacji gruntów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Onegdaj przy ustalaniu komasującej się wsi Rokiewica-Racibory w pow. Wysoko-Mazowieckim, doszło do krwawego starcia pomiędzy ludnością miejscową i przedstawicielami władzy. Gdy Komisja komasacyjna przystąpiła do pracy, ludność uzbrojona w drągi, widły, cepy, kamienie, a nawet broń palną, zażądała przerwania robót. Kiedy urzędnicy nie chcieli ustąpić, tłum rzucił się na geometrę i policję. Kilku policjantów, ugodzonych kamieniami padło na ziemię, jednego z nich napastnicy rozbroili. Wśród bójki padły z obu stron strzały, przyczem jeden z napastników został zabity. Geometra i kilku policjantów odniosło lżejsze rany.

Nieparlamentarny... parlament.

Przedwczoraj, na posiedzeniu Senatu, wydarzył się, nie pierwszy zresztą od czasu istnienia samodzielnego życia parlamentarnego w Polsce, wypadek skandalicznego wystąpienia publicznego.

Senator Krzyżanowski nazwał, na tem posiedzeniu, jednego z ministrów urzędujących, **złodziejem!** Pismo nasze nie jest w najmniejszej mierze związane ani z zaatakowanym ministrem, ani z posłem, który dopuścił się powyższego, hańbiącego czynu i dlatego uważamy, że mamy prawo zastanowić się obszerniej nad owym faktem. Ma on bowiem znaczenie ogólniejsze.

Przyznajemy chętnie, że w niektórych parlamentach europejskich wypadki takie są na porządku dziennym. Przed niewielu dniami w parlamencie rumuńskim jeden z posłów opozycyjnych, do słów grubjańskich skierowanych przeciwko innemu posłowi, dorzucił kałamarz z atramentem, w parlamencie czeskim przychodzi niejednokrotnie do czynnych bójek, toż samo dzieje się w parlamencie węgierskim, w austrjackim wydarzają się niemal codzień awantury, przeplatane wyzwiskami i bójkami. Naprzykład przed trzema dniami poseł Mitternig wyzywał innego również od złodziei, szubrawców, porównywał go do... kału zwierzęcego itp.

Ale... dzieje się to wszystko w parlamentach **o niższej kulturze.**

Podobnych wypadków nie notuje niemal kronika parlamentarna Anglji, Francji czy Włoch. Nawet w Niemczech, gdzie poziom kulturalny doznał po wojnie znacznego obniżenia, do rzadkości należą tego rodzaju wypadki.

W Polsce tymczasem, parlamentarzyści zamiast brać sobie przykłady lepsze, idą śladem gorszym. Przecież wcale niedawno mieliśmy także wypadek bójki, w czasie którego posełchłop został do krwi pobity przez posłów mniejszości narodowej.

Taki stan rzeczy absolutnie trwać dłużej nie powinien i skoro sami nasi parlamentarzyści nie umieją dbać o swój autorytet, sprawą powinien zająć się marszałek Sejmu, względnie Senatu.

Już i tak fakt, że jeden z posłów (wprawdzie z byłego Sejmu) kradł platery rządowe, drugi zdradzał kraj, poderwały mocno autorytet poselski. Słyszeliśmy niedawno o zatargu jednego z posłów z ministrem pracy na tle finansowem. Zatarg polegał na tem, że ów poseł miał nieuzasadnione pretensje do rządu i skarbu państwa, a gdy nie otrzymał czego żądał, zrobił ministrowi skandal. Pamiętamy słowa jednego z posłów socjalistycznych, wyrzeczone pod adresem byłego ministra spraw wewnętrznych Kamieńskiego, a streszczające się w tem, że został zwymyślany jak parobek za pełnienie urzędu. Faktów podobnych możnaby przytoczyć dziesiątki.

Tacy posłowie nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że obniżają w ten sposób powagę Izb parlamentarnych, że takie czyny lub wyrażenia są bardzo szeroko komentowane przez społeczeństwo i po nich pozostaje zawsze pewien osad goryczy i niesmaku. I jakże potem wymagać od społeczeństwa, ażeby szanowało posłów lub rząd, jeżeli oni sami siebie nieszanują i błotem obrzucają?!

Panowie posłowie, hamujcie swój temperament, szanujcie siebie, jeżeli chcecie by was szanowano!

Nad czem radził wczoraj Sejm.

Zniesienie ograniczeń Kościoła rzymsko-katolickiego. — Sprawa żydów w b. Kongresówce. — Kirschbraun contra Królikowski. — Ustawa o podatku gruntowym.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o g. 11.40. Marszałek zawiadomił, że sąd białostocki skazał pos. Baranowa na 6 lat więzienia i wnosi o wydanie go.

Odesłano do komisji w pierwszem czytaniu projekt ustawy o kredycie na pomoc rolną na rok 1923.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce pos. Czapliński (P. P. S.) domagał się przedstawienia informacji w sprawie konkordatu i użalał się, że wprawdzie konstytucja gwarantuje wszystkim możliwość zalegalizowania się, ale kościół narodowy dotąd tego uzyskać nie może, ani nie może odprawiać nabożeństw. Ustawę odesłano do komisji.

Do pierwszego czytania projektu ustawy o zniesieniu ograniczeń dla żydów w b. zaborze rosyjskim pos. Priłucki dowodził, że ustawa jest bardzo kompletna, nie załatwia bowiem spraw takich, jak zwolnienie od przysięgi w sądach duchownych wyznań niechrześcijańskich, albo ograniczenie tego, że nie wolno żydom być członkami rady familijnej, opiekującej się chrześcijanami. Również nie zniesiono przepisów wyodrębniających żydów w osobny stan.

Następnie przemawiał pos. Królikowski (Związek proletarjacki miast i wsi), któremu marszałek trzykrotnie zwracał uwagę, że pierwsze czytanie poświęcone jest omawianiu ogólnych zasad projektu ustawy.

Pos. Hartglas (koło żydowskie) oświadcza, że sprawa ograniczenia żydów ciągnie się zbyt długo i przypomniał, że teraz stronnictwa nie które zmieniły stanowisko, co uznaje z wdzięcznością. Co do wywodów posła Królikowskiego, zaznacza, że władze sowieckie w Rosji zakazały używania języka hebrajskiego i zakazują nawet używania, języka żydowskiego. Projekt niniejszy zapomina o wielu ograniczeniach, nie mówiąc już o ograniczeniach na Kresach wschodnich.

Pos. Kirschbaum imieniem stronnictwa ortodoksów w Polsce i jego organu „Der Jud" podnosi protest przeciw twierdzeniu Królikowskiego, że z powodu działalności delatorskiej jego stronnictwa szkoła „Nasze dzieci" została zamknięta. Mówca oświadcza że jego stronnictwo postawiło sobie za zadanie przeciwstawiać się prądom niereligijnym, uważając bezwyznaniowość i działalność antyreligijną za szkodliwą dla społeczeństwa i ludzkości, czego dowód pos. Królikowski i jego towarzysze mają na wschodzie. Dziwimy się, że ten poseł mając tak obszerne pole na wschodzie do rzucania haseł humanitarnych (brawa na prawicy) rzuca kalumnie na stronnictwo, które przeciwstawia się tym prądom nieszczęśliwym. Mówca protestuje przeciw temu, by chaos i nieład zaprowadzano także tu w Polsce. Nie czynimy tajemnicy z tego, że naszą pracą jest uświadomianie ludu żydowskiego, że tylko zasady religijne mogą w obecnym czasie przeciwstawić się ideom wywrotowym, które u nas niestety reprezentuje poseł Królikowski. Prosimy, by w przyszłości nie stawał on w obronie żydów. Za to dziękujemy. Niech hasła swe głosi swym towarzyszom w Rosji. (Brawa na prawicy, śmiech na lewicy). Ustawę odesłano do komisji konstytucyjnej.

Przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o podatku gruntowym.

Marszałek zawiadomił o zgłoszeniu nowych poprawek i zmian do ustawy.

W dyskusji pos. Bogusławski oświadcza, że Klub. parl. P. S. L. objął poprawkę do art. 1, określającą ogólną podwyżkę 80-krotną, zamiast 100-krotną. Stawiano ją z tą myślą, że będzie przyjęta tabela Lewdecha o podatku progresywnym. Wnioskodawca ma teraz wątpliwości, czy nie będzie ona odrzucona. Mówca zgodziłby się na wniosek Toczka z zastrzeżeniem, że granica 400.000 Mk. będzie utrzymana.

Pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) skreślił historję losów poprawek proponowanych przez Wyzwolenie w komisji, podkomisji i plenum. Oświadcza, że będzie głosował za zniesieniem podatków i przystępuje do wniosku pierwotnego Toczka, by do sumy 400.000 marek dać opust do 80 proc.

Pos. Toczek oświadcza, że chociaż nie rolnicze pisma miejskie będą prześladowały jego kolegów-chłopów, zrobili oni to, co uważali za konieczne. Jeżeli zgodziliśmy się, by pobierać tylko 80 proc. należytości od płatników, płacących do 200.000 zamiast do 400.000, tj. na obniżenie naszych żądań, to uczyniliśmy to dlatego, że widzimy katastrofę skarbu. Ale musimy wiedzieć, na co te pieniądze pójdą. Obecna większość musi zapoczątkować radykalną reformę. Wierzymy, że ten rząd będzie oszczędniejszy, niż poprzedni. Będziemy się domagali, aby ilość urzędników zmniejszyć o 50 proc. Oszczędności muszą nastąpić natychmiast.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy o podatku gruntowym. Wszystkie wnioski „Wyzwolenia" odrzucono, przyjęto natomiast poprawkę posła Toczka (piast.), aby 80 proc. należytości pobierać od płatników, opłacających powyżej 50 tys. Mk. do 200 tys. Mk. Przyjęto również szereg rezolucji.

Następnie przyjęto ustawę, mającą na celu dostosowanie przepisów byłej dzielnicy pruskiej do ustawodawstwa Kongresówki i Galicji w sprawach podatku dochodowego. Przyjęto dalej nagłość wniosku w sprawie zapobieżenia zalewom Wisły w okolicy Warszawy i w sprawie tam, w okolicach Czerska i Góry Kalwarji.

Nagłość wniosku „Wyzwolenia" w sprawie konfiskaty tygodnika „Głos" (w Warszawie) i streszczenia przez P. A. T. debaty nad exposé Premjera, odrzucono. W sprawie tej przemawiał min. Kiernik.

Odrzucono wreszcie nagłość wniosku pos. Pryłuckiego (dziki żyd.) domagającego się, aby Rząd w ciągu dni 10 wygotował projekt ustawy w sprawie szkolnictwa mniejszości narodowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej został obrany przewodniczącym Komisji poseł Zdziechowski (ZLN).

Sejmowa Komisja budżetowa będzie pracować w sierpniu.

Sejmowe ferje wakacyjne rozpoczną się 20 czerwca.

Warszawa. (AW).

U p. marszałka Sejmu odbyła się konferencja przywódców klubów i referentów budżetowych przy udziale ministra Grabskiego, podczas której ustalono, że w najbliższym czasie rozpoczną się prace komisji budżetowej, które będą kontynuowane w sierpniu i wtedy Sejm byłby zwołany na krótką sesję.

W kołach sejmowych ustala się pogląd, że program prac dałby się wyczerpać 20 czerwca i w tym czasie rozpoczęłyby się ferje wakacyjne.

Urzędowanie rozpoczynać się będzie o godz. 8 i pół.

Warszawa. (Tel. wł.)

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów rozważano między innymi sprawę godzin urzędowania w ministerstwach.

Pierwotnie zamierzano wprowadzić urzędowanie o godz. 9 rano, po obszernej jednak dyskusji urzędowanie przesunięto o pół godziny, a mianowicie urzędowanie rozpoczynać się będzie miast o g. 8 o godz. 8 i pół.

W sprawie tej zostanie wydane rozporządzenie wykonawcze.

Oszustwa pocztowe

przy pomocy fałszywych przekazów.

Warszawa.

Izba obrachunkowa Ministerstwa poczt i telegrafów natrafiła w Bydgoszczy na szereg rozgałęzionych oszustw, polegających na tem, że w rozmaitych urzędach pocztowych podnoszono znaczne sumy za sfałszowane przekazy pocztowe. Straty Skarbu Państwa wynoszą dziesiątki miljonów. Fałszywe przekazy były nadawane w Warszawie, Łodzi, Płońsku, Tczewie i Katowicach.

Smierć 5 osób w wezbranym potoku na Podhalu.

Straszne skutki burzy, która trwała 2 godziny. — 4 pasterzy zmiotła woda płynąca z pól. — Córka gospodarza uniesiona przez fale.

Z Podhala donoszą nam o strasznej burzy gradowej, która przeszła przed kilku dniami przez Suchą, Chabówkę i okoliczne wsi ku wschodowi, wyrządzając olbrzymie szkody.

Również nie obeszło się bez ofiar w ludziach. W Pieniążkowicach porwała woda córkę Antoniego Myszki z Odrowąża tuż koło domu, gdy wyszła ratować płazy, które woda zaczęła unosić. Wezbrana fala porwała ją do przyległego potoka bardzo skromnego w rozmiarach w czasie normalnym. Nieszczęśliwą niosła woda żywą około 1 kilometr, aż zginęła koło mostu, uderzona gwałtownie belką. Utonęły też tam 2 krowy, zaś Janowi Kantorkowi wzięła woda wóz, naładowany drzewem.

W Działe utonął pasterz, syn Szczepana Figury. Zmiotła go woda spływająca z pola i już się nie zdołał podnieść, ale też na niżej położonych polach płynęła woda do wysokości 1 ½ pół metra, zaś na uboczach w wielu miejscach woda spłukała zupełnie uredzajną glebę. Ciało pasterza znaleziono na drugi dzień dopiero.

W parafji Klikuszowskiej woda zabrała 7 owiec i 4 sztuk bydła, również utonęło 3 pasterzy od 13 do 17 lat. Wał wody płynący z ogołoconych lasów gór porwał ich bez ratunku.

Tyle nieszczęścia i szkody zrobiła ulewa w niespełna 2 godzinach.

Deputacja nauczycieli szkół powszechnych u ministra oświaty.

Minister W. R. i O. P. Głąbiński, przyjął wczoraj deputację reprezentowaną przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

W skład wchodzili: prezes St. Głąbiński, wiceprezes senator Siciński i poseł Albin Nowicki, sekretarz Synowiec, Maciejewski oraz prezes zarządu okręgowego Bońkowski, sekretarka Podwysocka i prezes koła miejscowego p. Thill.

Prezes powitał w serdecznych słowach nowego Ministra wyrażając radość z objęcia tak ważnego stanowiska przez znakomitego znawcy spraw szkolnych i wypróbowanego obrońcę interesów nauczycielskich i złożył memorjał obejmujący szereg aktualnych spraw szkolnictwa i postulatów nauczycielskich.

Szczere i życzliwe stanowisko jakie zajął p. Minister odnośnie do przedstawionych mu przez Zarząd Główny spraw wywołało żywą wymianę zdań i wywarło na deputacji jak najlepsze wrażenie.

Dlaczego marka polska rujnuje się katastrofalnie?!

Marek polskich jest zawiele za granicą. — Kontrola Państwa nad wywozem zbyt słaba. — Obniżanie marki polskiej leży w interesie obcych Polsce przemysłowców! — Nie wolno wywozić towarów z Polski bez kontroli walut, jakie wpływają za towar.

Bardzo interesujące wywody, które są zresztą uzupełnieniem twierdzeń, stawianych konsekwentnie przez „Goniec Krakowski“ w sprawie spadku marki polskiej — zamieszcza „Rozwój“ łódzki. Nad sprawą powyższą, która staje się zagadnieniem istotnie społecznem i palącem nie wolno też żadnemu dobremu obywatelowi lekkomyślnie przejść do porządku dziennego.

Główny urząd statystyczny komunikuje: Przywóz do Polski wynosił w marcu b. r. ogółem 300,439 tonn, wartości 812,2 miljardów M. Wywóz z Polski wynosił ogółem 2.151.204 tonn, wartości 1,183.5 miljardów marek.

Jak z powyższych liczb wynika, bilans handlowy Polski był w marcu r. b. wybitnie czynny, gdyż wartość wywozu pokryła 145,7 proc. wartości przywozu.

Nie jest to wypadek sporadyczny; takimi samymi rezultatami szczyci się miesiąc luty, styczeń, grudzień ubiegłego roku, listopad, październik...

Czemu więc przypisać fakt, iż waluta polska, tak ciągle spada, spada, spada...

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tę zasadniczą podstawę ekonomji społecznej, iż cenę każdego przedmiotu reguluje wyłącznie podaż i popyt, musimy dojść nieodwołalnie do logicznego wniosku, iż podaż marki polskiej na giełdach zagranicznych przewyższa znacznie popyt na nią.

Jest to znowu niezrozumiałe z tego względu, iż powinno być odwrotnie bo przecież bilans wskazuje, iż więcej dajemy zagranicy, niż bierzemy stamtąd...

Pogodzić te sprzeczności mogą jedynie... fabrykanci i producenci Rzeczypospolitej, którzy najwidoczniej zatrzymują zagraniczną walutę zagranica w celach spekulacji i po drugie załatwiają wszelkie sprzedaże również w walucie zagranicznej, a nie w markach polskich.

Skąd wniosek, iż **kontrola Państwa nad wywozem jest słaba i niedostateczna.**

Nie wolno nam dzisiaj ograniczać się na wewnętrznem zadowoleniu, iż wyprawiliśmy wagon polskiego towaru zagranicę, ale trzeba nieodwołalnie dopilnować — **aby gotówka za te towary bezwzględnie wpłynęła przez PKKP.** w granice Państwa.

Na każdy wagon towaru, opuszczający naszą ziemię musi otrzymać Skarb Państwa dostateczne gwarancje, iż franki, szterlingi, czy dolary za powyższy towar nie będą ukrywane w saterach w Wiedniu, a przejdą do dyspozycji polskiego państwowego banku, który ekwiwalent w markach polskich po kursie giełdowym natychmiast wypłaci właścicielowi towaru.

Specjalnie takie centra przemysłowe jak Łódź, Dąbrowa, Borysław, Warszawa i t. d. powinne być otoczone pieczołowitą opieką rządu, gdyż **obniżenie się kursu marki polskiej leży w interesie przemysłowców w lwiej części obcych nam językiem, wiarą i pochodzeniem, co do patrjotyzmu których mamy poważne i aż nadto uzasadnione wątpliwości.**

Weźmy przykład. Fabrykant S. otrzymał w grudniu ubiegłego roku 100 miljonów, jako trzymiesięczną pożyczkę wekslową w państwowej kasie, co odpowiadało według ówczesnego kursu marki 20000—5000 dolarów.

Czy dla niego spadek marki polskiej jest pożądany? Oczywiście! W jaki sposób ma on to zrobić? Wraz z „kolegami po fachu“ trzymać gotówkę zagranicą. No, a surowce? Te kupuje za małowartościową markę polską, obniżając jeszcze bardziej jej kurs, który w marcu t. j. w terminie płatności owej 100 miljonowej pożyczki przekraczał już 40000 za dolara, skutkiem czego uregulował fabrykant S. swój dług tylko 2500 dolarów.

Rezultat: Czysty zarobek na spadku naszej waluty 2500 dolarów czyli 50 miljonów mkp. Czy to nie interes?

Gdyby to robił jeden, no, moglibyśmy przeboleć, **ale robią to wszyscy, całe plejady** rycerzy przemysłu, każdy z nich ma na sumieniu setki takich manipulacji walutowo — towarowych, — to chyba przestaniemy się dziwić, iż nasza mareczka leci... a Polska płaci.

Miano weksle przemysłowe dyskontować w złotych polskich, ale jakieś widać tajemnicze wpływy, trzymają tę palącą sprawę pod zielonem suknem.

Trzeba jasno sobie zdać sprawę, iż wywóz towaru z Polski, to to samo co i gotówki, a przecież przyszliśmy już do przekonania, **iż bez kontroli naszych pieniędzy, wywozić nie można.**

Bądźmy wreszcie mądrzy... chociaż po szkodzie.

Stan sanitarny w szkołach.

Wobec stwierdzonych kilkakrotnie braków w dziedzinie sanitarno-lekarskiej opieki w zakładach opiekuńczych nad dziećmi, ministerjum pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministerjum zdrowia rozesłało do wszystkich województw, komisarjatu rządu w Warszawie i delegatury rządu w Wilnie odezwę, wzywającą do przedłożenia ścisłych danych, co do stanu opieki sanitarnej w zamkniętych zakładach dla dzieci i poczynienia uwag co do środków, jakich użyćby należało dla usunięcia spostrzeżonych braków.

Magistrat gdański forsuje niemczyznę.

Jako ilustracja, jak władze miejskie w Gdańsku popierają żywioł niemiecki, służyć może następujący fakt: Urząd mieszkaniowy wol. miasta przydzielił rodzinie gdańskiej mieszkanie pod warunkiem, że lokatorzy zgodzili się przyjąć na sublokatora studenta Niemca, rodem z Rzeszy niemieckiej.

Szowiniści ukraińscy łączą się.

Kongres ukraiński we Lwowie. — „Chliborobi“ nie wezmą w nim udziału.

Lwów (tel. wł.). W celu zjednoczenia wszystkich sił partji ukraińskich w granicach Polski ma być zwołany do Lwowa **kongres ukraińskich organizacji** politycznych z Chełmszczyzny, **Polesia, Podlasia, Wołynia i Małopolski Wschodniej.** Zjednoczenie ma się opierać na współdziałaniu tak w sprawach politycznych jak i ekonomicznych. Za zjednoczeniem oświadczył się także odbyty 28-go z. m. zjazd partji ukraińskich w Chełmie.

Zaznaczyć należy, że w zjeździe tym nie wezmą udziału „chliborobi“ ks. Ilkowa, którzy jak wiadomo reprezentują w stosunku do Polski kierunek ugodowy i realny, na zjeździe zaś powyższym reprezentowane będą szowinistyczne grupy, wrogie polskości.

Tajemnicze laboratorjum Niemców na Górnym Śląsku.

Niemcy coś knują nowego. — Dwunastu b. oficerów pruskich pracuje dniami i nocami w laboratorjum w Hajdukach.

W Hajdukach Wielkich na polskim Śląsku znajduje się **fabryka chemiczna**, należąca do niemieckiej spółki akcyjnej. W fabryce tej prowadzą **Niemcy jakąś tajemniczą robotę**, gdyż w czasie wojny, przy wzmożonej produkcji pracowało tam tylko **dwóch chemików, obecnie zaś pracuje ich aż dwunastu.**

Wszyscy są b. **oficerami armji niemieckiej** i stwierdzono niezbicie, iż pracują **bardzo gorliwie, zwłaszcza w porze nocnej.**

O tych tajemniczych i nader podejrzanych zabiegach, tyczących prawdopodobnie fabrykacji jakiegoś zabójczego gazu trującego, zawiadomiono właściwe władze administracyjne, lecz widać nie odniosło to żadnego skutku, gdyż Niemiaszki w dalszym ciągu knują zdradę na polskiej ziemi, a nasze czynniki odpowiedzialne za bezpieczeństwo kraju, nie widzą, czy też nie chcą tego widzieć. Możeby władze centralne zechciały tem się zająć.

Ostrożność nie zawadzi. Nie wolno nam zapominać o ciągłych pogróżkach niemców, o mającem nastąpić oderwaniu Górnego Śląska od Polski.

Popyt na polską markę w Gdańsku

Ostatnie ograniczenie tranzakcji dolarami przez Izbę Handlową spowodowało rzucenie się spekulantów na markę polską, której notowania wczoraj na giełdzie gdańskiej przekroczyły notowania giełdy berlińskiej przy wielkim popycie. Za markę polską płacono 135 fenigów niemieckich.

Nowy rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1923/24 został wybrany profesor zwyczajny prawa rzymskiego, **dr. Ignacy Koschembar-Łyskowski.**

Polski mowca na ruskim wiecu.

Donoszą ze Lwowa, iż ks. Ilkow urządził w Wojniłowie wiec, na którym przemawiał między innemi Polak po polsku. Przemówienie jego przez włościan ruskich zostało przyjęte z wielkim aplauzem.

Naukowa wycieczka studentów amerykańskich do Polski.

Jak donosi „Nowy Świat“ pięćdziesięciu studentów uniwersytetu Georgetown, przygotowujących się do służby dyplomatycznej, wyjeżdża w dniu 13 czerwca na wspólną wycieczkę do Polski dla zapoznania się osobiście ze stosunkami panującemi w Polsce. Wycieczce studentów będzie towarzyszył jeden z członków polskiej ambasady w Waszyngtonie.

1 złoty = 9500 marek.

P. Minister Skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych Serji I. A. I. B. i I C. na 9500 Mkp za 1 złoty od **dnia 7 czerwca 1923 roku.**

Rektor Politechniki lwowskiej.

Rektorem Politechniki lwowskiej na rok akademicki 1923—1924 wybrano ponownie rektora prof. Juljana Fabiańskiego.

Dziennikarze rumuńscy w Polsce.

Z powodu odwiedzin rumuńskiej pary królewskiej przybędzie do Polski przez Śniatyń dnia 14 b. m. delegacja prasy rumuńskiej w liczbie 20 osób, która oprócz Warszawy zwiedzi Lwów, Kraków, Wieliczkę, Zakopane. Dąbrowę Górniczą, Łódź, Katowice i Poznań.

Tajemnica „czarnej ręki“.

Izba karna w Lesznie rozpatrywała sprawę b. asystenta Urzędu Skarbowego w Gostyni Ignacego Urbanowicza. Urbanowicz wysyłał w lutym 1920 r. do zamożnych ludzi listy i kartki anonimowe z podpisem „czarna ręka“, usiłując wyłudzić u nich znaczniejsze kwoty pieniężne. Po rozpatrzeniu sprawy Urbanowicza zasądzono na 1 rok więzienia.

Technicy budują sami dom techniki

Na podstawie uchwały wiecu ogólno-technicznego we Lwowie przedłużono czas obowiązkowej pracy przy budowie II-go Domu Techników we Lwowie z 60 na 90 godzin.

Zatwierdzenie wyroku na Bund.

W Lublinie sąd apelacyjny rozważał proces Szpeisera, Goldberga i Gertlera, skazanych swego czasu za należenie do Bundu. Sąd apelacyjny nie zatwierdził jedynie skargi prokuratora, żądającego skazania z art. 129 za rozpowszechnianie nielegalnych proklamacji. Natomiast zatwierdził wyrok skazujący z art. 126 każdego na rok więzienia.

Straszna dola emerytów wojskowych.

Za krew i trudy śmierć głodowa lub samobójstwo. — Sejm radzi już 2 lata, a emeryci giną... — Dajcie im pracę odpowiednią lub emeryturę dostateczną!

LIST OTWARTY,
do Wielmożnych Panów Posłów, Senatorów i Ministrów.

Nędza finansowa emerytów Wojsk Polskich zmusza mię przedłożyć prośbę o zajęcie się tymi, którzy swoje zdrowie poświęcali i życie narażali dla dobra ogółu, którzy za Ojczyznę **krew przelewali, służbę wypełniali z zaparciem się siebie samego,** walcząc przeciw wrogom Polski walecznie, **a teraz są skazani na głód i chłód.** Nie mogą sobie sprawić żadnego ubrania z tych poborów zaliczkowych, które wynoszą zaledwie 50% poborów należących się.

Młodsi koledzy czynnej służby mając pełne pobory, mogą ledwie od pierwszego do ostatniego dociągnąć i oglądają się, czy rychło przyjdzie jakaś pomoc.

Do wielce szanownej rozwagi przedkładam stan faktyczny:

Służba wojskowa wymaga od oficera i podoficera pracy **fizycznej i umysłowej,** w lecie od czwartej godziny, w zimie od szóstej rano do dziewiątej wieczór, z przerwą dwugodzinną w południe, a często i bez tej przerwy, gdy potrzeba zachodzi. Pracownicy wojskowi muszą **o cztery godziny wcześniej wstać i dłużej pracować jak inni. Są narażeni na słotę, zawieruchę, upał i zimno.** Są narażeni na przejechanie armatą, przedwczesny wybuch granatów, bomb, pęknięcie karabinu przy strzelaniu ostremi nabojami i inne wypadki, których w służbie kancelaryjnej niema.

Mimo tego rozchodzi się o sprawę wielkiej wagi — czy emeryturę dla wszystkich pracowników państwowych **równą wydzielić, czy według studjów ukończonych?** Ci, co więcej mogli się uczyć, byli w lepszych stosunkach, albo mieli bogatszych rodziców, że mogli ich dłużej utrzymywać albo byli przez naturę większym talentem i zdrowiem obdarzeni, że mogli studjować i na chleb pracować lub mieli protekcję, przez te wyższe studja przyszli samo przez się za wyjątkiem nauczycieli, względnie profesorów, do wygodniejszej służby państwowej i mogli wyżej awansować, jak przeciętny pracownik.

Otóż niechaj czynniki miarodajne raczą uwzględnić przedewszystkiem tych, którzy równocześnie **umysłowo i fizycznie pracują dla Państwa.**

Już drugi rok prowadzi się debatę nad emeryturą, a zasłużeni emeryci muszą z głodu ginąć ponieważ nie otrzymują co im się należy, tylko zaledwie połowę należytości, jako zaliczkę. Wypadki samobójstw i chorób z nędzy wzmagają się. Dajcie zdolnym do pracy odpowiednią pracę, aby niepotrzebowali na starość żebrać, a ci co nie są zdolni do pracy z powodu ułomności, zasłużyli przynajmniej na inwalidzkie utrzymanie i opiekę.

Marcin Wysocki,
generał brygady w emeryturze.

Olbrzym leśny.

W lasach rudzkich koło Rybnika własność księcia Raciborskiego ścięto olbrzymią sosnę 45 metrów wysoką. Obwód drzewa wynosił 13 metrów. Olbrzym te liczył lat 300, a waga jego wynosiła 200 centnarów. Należy ubolewać że zniszczono tak pyszny okaz naszej roślinności. Przecież istnieje Towarzystwo ochrony zabytków przyrody.

Za obrazę uczuć narodowych 6 miesięcy więzienia.

Za obrazę słowną, zawartą w wyrazach: „Polska świnio“, odpowiadał onegdaj **przed** sądem w Katowicach Niemiec Paweł **Tileczek** z Huty Laury i został skazany na **6 miesięcy** więzienia oraz pokrycie kosztów procesu.

Napad Niemców na wojenny okręt polski.

Niemcy chcą sprowokować Polaków. — Robota hakatystów i komunistów.

Warszawa (Tel. wł.).

Z Gdańska donoszą, iż do portu tamtejszego zawinął jeden z wojennych statków polskich. Statek napotkał przy brzegu tłum, w którym znajdowali się **członkowie tajnych organizacji niemieckich.** Tłum ten wśród **wrogich okrzyków obrzucał statek kamieniami, kawałami starego żelaziwa i in.**

Jednocześnie zauważono w ostatnich czasach wśród robotników portowych jakieś podejrzane postacie, które **podburzają ich do prowokacji względem Polaków.**

Bakkarat w Sopotach.

Do gry używa się tylko dolarów.

Gdańsk. (AW).

Niedawno w dziennikach ukazała się wiadomość o projektowanych ograniczeniach wjazdu z Polski do Gdańska. W związku z tem, „Gazeta Gdańska“ według wiadomości zasięgniętych u źródła podaje, że **zakaz ten ma być ogłoszony w najbliższych dniach.** Na podróż do Gdańska wydawane będą specjalne pozwolenia, które otrzymają tylko ci, którzy wykażą **rzeczywistą potrzebę wjazdu do Gdańska,** w celach przemysłowo-handlowych. **Kobiety i dzieci będą wykluczone od możności otrzymywania z takich pozwoleń.** W tym celu mają być zaprowadzone bezpośrednie pociągi, z których nie będzie wono wysiadać na terytorjum Gdańska.

Zarządzenie zostało wywołane szykanami obywateli polskich przez władze gdańskie, jako też ze względu na **działalność kasyna gry w Sopotach, które ostatnio zaprowadziło na stołach do gry w baccarat monetę dolarową.**

Miljard marek kaucji chcą dać za Stückgolda!

Aresztowanie Stückgolda poruszyło wszystkie męty czarnogiełdziarskie Na kaucję dla niego zebrano już miljard marek.

Warszawa, 9 czerwca.

Aresztowanie Stückgolda było przysłowiowym **kijem wstawionym w czarne mrowisko giełdziarskie.** Dowiadujemy się, że do p. ministra sprawiedliwości wybiera się **specjalna delegacja z prośbą o uchylenie, względnie zamianę środka prewencyjnego** względem Stückgolda.

Na kaucję dla niego zebrano miljard marek. Nie wątpimy, że władze udaremnią zabiegi mafji giełdowej. W każdym razie zaznaczamy, że **śledztwo wykrywa coraz to większe szkody, wyrządzone skarbowi przez króla czarnej giełdy Stückgolda.**

Straty te sięgają już **grubych miljardów,** wobec których zebrana na kaucję suma wygląda wprost śmiesznie.

Niezależnie od powyższych zabiegów, dowiadujemy się z kół sejmowych o zjawiających się w Sejmie **różnych indywiduach,** podesłanych przez adherentów Stückgolda a poszukujących posłów, którzyby się podjęli interpelacji w obronie Stückgolda, względnie interwencji w jakiejkolwiek innej formie.

W związku z tą aferą — jak donosi „Express poranny“, ustąpić ma delegat ministerstwa skarbu dla spraw walutowych, Leśniewski.

Żony uciekają!

Łódź pod znakiem niewiernych żon i opuszczonych mężów.

Kraków 10 czerwca.

Dzienniki łódzkie donoszą, iż w ostatnich tygodniach zaczynają się w Łodzi mnożyć wypadki **uciekania żon od mężów.**

I tak n. p. w bieżącym tygodniu zdarzyły się takie 3 wypadki. W każdym poszczególnym wypadku żona zabierała bieliznę, garderobę, pieniądze i uciekała z kochankiem. — Do tego czasu nie zdołano odszukać **ani jednej z niewiernych żon.**

Oficer angielski—trigamista u rabina w Warszawie.

Trzy żony oficera angielskiego, żydka z Warszawy. — Chcesz rozwodu, daj miljony!

Kraków 10 czerwca.

Warszawska prasa żargonowa donosi: Do rabinatu warszawskiego zgłosiło się małżeństwo w sprawie rozwodowej. Żona opowiedziała, że wzięła ślub przed 14 laty a po 2 latach mąż, nie rozwiódłszy się z nią ożenił się powtórnie, a potem po raz trzeci.

Przed 11 laty wyjechał do Londynu, gdzie w czasie wojny **został oficerem angielskim.**

Obecnie powrócił do Warszawy i chce dać rozwód pierwszej żonie, ale **ona żąda za to dużo pieniędzy twierdząc, że jest on miljarderem.** On zaś dowodzi, że jest biedakiem.

Podczas tej kłótni małżeństwo pobiło się dotkliwie w rabinacie.

Z Gdańska idzie bolszewizm do Polski!

Jak donosi „Dziennik Gdański“ bolszewicy udoskonalili obecnie służbę pocztową Moskwa-Królewiec—Gdańsk, celem łatwiejszego zalewania Polski bibułą propagandową. Z Gdańska **bibuła bolszewicka jest przemycana do Polski.** W ten sposób przesyłki pocztowe nadane z Gdańska przychodzą w **trzy godziny** po ich wysłaniu na terytorjum Rzeczypospolitej.

Zrabowane przez Niemców konie wracają do Polski.

Jak wiadomo w myśl art. 238 traktatu wersalskiego obowiązane są Niemcy do zwrotu koni zabranych z Polski.

W wykonaniu tych postanowień zawarta została **między rządem polskim a niemieckim umowa, według której Niemcy mają wydać Polsce ogółem 35.100 koni.**

Spodziewany w roku bieżącym wpływ ze sprzedaży koni w ilości 9000 sztuk, (w tem 1700 źrebiąt), które mają być wydane przez Niemcy w roku 1923 wynosi 15 miljardów M.

Straszne skutki nieostrożności.

Wypadki śmierci z powodu nieostrożnego obchodzenia się z granatami lub szrapnelami są tak częste, że zdawałoby się, iż ludzie nauczą się w końcu ostrożności! Tymczasem onegdaj w Klementowie ziemi radomskiej przy oglądaniu starego szrapnela nastąpił wybuch, wskutek którego padli trupem na miejscu: 18-letni M. Silberstein, 10-letni M. Tryfler i kobieta chrześcijanka, niewiadomego nazwiska.

Właściciele kin warszawskich zrezygnowali z walki z magistratem.

Pomimo, że upływa czas rozejmu między magistratem a właścicielami kin w Warszawie, ci ostatni nie rozpoczęli ponownego strajku, lecz zgodzili się na warunki podatkowe magistratu.

Ceny żywności w Warszawie.

W sklepach prywatnych żądają obecnie: za kilo chleba — 2900 marek, funt bułek — 1700 do 18100 m., masła 12000 (w zeszłym tygodniu 10000) kopę jaj — 27000 m., (w. z. tygodniu 24000), funt mięsa najdroższego — 9900 **m.,** cukru 5500 m., kryształu 5300 m., mąki pszennej — 20000 m., (w. z. t. 1809).

Pożar fabryki.

W Radomiu spaliła się fabryka smoły i papy smołowej pod firmą: „Stemar“. **Straty wynoszą pół miljarda marek.**

O samoobronę.

III.

Zakopane w czerwcu.

Zakaz Dyrekcji wydany personalowi udzielania mi jakichkolwiek informacji obowiązywał nadal; kalkulacja towarów dochodząca 100%, a przy sprzedaży w sklepie podwyższana, wykazała rzekomo nadwyżkę 600.000 w przeciągu dwóch miesięcy. Buchalterja była w dalszym ciągu chaotyczna i zaniedbana, książki kasowej nie prowadzono przez 5 miesięcy, uchylając tem samem wszelką kontrolę, drugie tyle czasu zabrało doprowadzenie rachunków do porządku, nad czem czuwała p. Kaczorowska, a kiedy bilans za rok 1921 wykazał obrotu kasowego 190 miljonów, a dochodu 3,200 tysięcy, przy przeciętnej kalkulacji 30 proc., z czego zarząd za swe trudy nieomieszkał pobrać odpowiedniej remuneracji, zapowiadając przytem bezcelowość dalszego prowadzenia spółdzielni dla braku poparcia ze strony członków, którzy znaleźli tańsze źródła zakupu i jej likwidację, wydział Gremjum zwrócił się do Rady Spółdzielczej w Warszawie, a wydelegowany rewident p. Botta, znalazł rachunki w porządku a zakwestjonował 2/3 dowodów kasowych, przyrzekając dalszą pomoc w utrzymaniu instytucji.

Likwidacja groziła Składnicy od czasu wielkiego jej rozwoju a ustawa z 1920 r. o Spółdzielniach, obowiązująca od 1 stycznia 1923 r., kwestję dalszego jej bytu stawiała na ostrzu miecza. Nabyć chcieli ją ludzie interesami z Zakopanem związani, niepomiernie chciwi a możni, których zachłanność głównym była motywem, toczących się walk w zarządzie. Grono to, złożone w części z członków Gremjum, stojące na czele najpoważniejszych instytucji, rozporządzając znacznemi środkami, zaczęło zagarniać wszystkie placówki miejscowe, zataczając coraz szersze kręgi, a cechy ich egoistyczne i szkodliwe wzbudzały ogólny niepokój.

Aby uchronić Składnicę od opieki niepowołanej, w r. 1920 walne zebranie przyjęło mój wniosek zamknięcia listy członków nieuprawnionych, mimo to wprowadzono do instytucji szereg ludzi postronnych, a opierając się na upomnieniu o dopełnienie udziałów z przed 2 lat, wykreślono bezprawnie 120 członków przeważnie właścicieli głosów. Według oświadczenia zaś na posiedzeniu zarządu, dyrektora Banku Ziemskiego prezesa Dra Góry, likwidacja odbyć się miała w ten sposób, że z jej uchwaleniem powstanie przy Składnicy hurtownia, jako spółka z ogr. odp., a więc o ustroju kapitalistycznym, po pewnym czasie aktywa jej przewyższą pasywa Składnicy a ta siłą faktu przejdzie w posiadanie jedynej swej wierzycielki, z czego członkowie Gremjum osiągną tę korzyść, że pozbywszy się własności, przystąpić będą mogli do hurtowni z podwyższonym udziałem, a pozostały towar rozgrabić po zniżonych cenach. Na protest mój, p. rejent Dr. Góra znalazł inne jeszcze wyjście, mianowicie: Do hurtowni przystąpi Składnica jako członek, przynosząc w aporcie cały swój majątek. Równocześnie, w trzy dni przed walnem zebraniem, decydującym o dalszym bycie Spółdzielni, członek Rady nadzorczej, dyrektor banku Związkowego Dr. Łach, wypowiedział kategorycznie sumę 8,034.617 Mkp. z terminem 14-dniowym, a nowo przyjęty członek, Dr. Adamski, dyrektor Banku Małopolskiego, domagać się też miał zwrotu licznych zobowiązań. Wobec tak silnie zagrożonej instytucji wydział Gremjum zaprosił na zgromadzenie Dra Czuhajowskiego, sędziego sądu handlowego w Krakowie, jako reprezentanta swego, a powiadomiona o zamiarach zarządu Składnicy Rada Spółdzielcza w Warszawie, wydelegowała rewidenta p. Botta, skutkiem czego oba projekty prezesa Dra Góry, jako niezgodne z ustawą zostały pominięte, a spółdzielnia narazie uratowaną.

Zatwierdzony obecnie nowy statut nie wszedł dotąd w życie, lecz dziś już wiadomo, że Rada nadzorcza nie wyrzekła się karygodnych swych zamiarów, w czem pomocą jej będą niepomiernie wysokie zobowiązania Składnicy i założona z gronem kapitalistów wojennych hurtownia, na pomieszczenie której, jak oświadczył p. rejent Dr. Góra, nieruchomość będąca własnością Składnicy jest niezbędną.

Sprawę Spółdzielni, streszczoną zaledwie w ogólnych zarysach, powinni ratować sami członkowie, usuwając szkolników z zarządu, lecz większość Gremjum składa się z ludzi finansowo tak słabych i tak zależnych od miejscowych wpływów, że nie zechcą i nie mogą narażać własnej egzystencji.

Składając niniejszem godność członka kooptowanego Rady nadzorczej Składnicy, dziewięcioletnią działalność moją zdaję na sąd opinji publicznej, a rozstrzygnięcie dalszego bytu instytucji, tak niezbędnej dla naszego rozwoju gospodarczego, powierzam w ręce tych, dla których Zakopane jest miejscem wypoczynku i poratunkiem zdrowia, cząstką umiłowanych gór, a nie żerowiskiem uwłaczającym godności naszej narodowej — godności człowieka. Zdaję w ich ręce, by prawo moralne mogło zabłysnąć i zwyciężyć, by stłumić wydarty z piersi nieszczęsnego ludu pobratymczego, straszny, parodoksalny krzyk: Gramotnyje dałoj.

Z MAŁOPOLSKI.

PRZEMYŚL. Zakład karny dla kobiet. Lwowski zakład karny dla kobiet tz. budynek św. Magdaleny został jak wiadomo zwinięty, a budynek oddał rząd do użytku Politechnice. Okazała się tedy potrzeba stworzenia nowego zakładu. W tym celu bawili w naszem mieście dyr. dep. więziennego z min. spraw p. Krzyżanowski i nadprokurator p. Malina ze Lwowa, którzy badali teren w tutejszej okolicy, teren nadający się na budowę wspomnianego zakładu, zwłaszcza, że podobny zakład dla chłopców znajduje się w niedalekiej Przedzielnicy, wybudowany jeszcze przez rząd austrjacki. Jak się z kompetentnych źródeł dowiaduję, wspomniani delegaci zwrócili szczególną uwagę na dwie wsie a to Hubice i Malchowice, z których ta ostatnia warunkami swymi najbardziej zamierzonemu odpowiada celowi.

Drożyzna hula sobie w naszem mieście jakbyśmy byli wyjęci zupełnie z pod opieki tych władz, do których należy tępienie lichwy. — Przykładów nie spisałby na wołowej skórze. Taka drobnostka jak szklanka mleka kwaśnego (5-ta część litra), czy podśmietania kosztuje w lokalach 800—1000 Mk., — gdzie litr słodkiego mleka kosztuje na rynku 1600—1800 Mk. Przeszło stu procentowy zatem zarobek to chyba trochę za wiele przy minimalnych w tym wypadku kosztach t. zw. produkcji.

Śmiałe włamanie do Starostwa. Onegdaj zostało miasto zaalarmowane wiadomością o śmiałem włamaniu do biur tut. Starostwa. Włamywacze a musiało ich być kilku dostali się do wnętrza przez okno od ogrodu po wycięciu szyby. — Widocznie musiał być w tej szajce ktoś doskonale obeznany z terenem, albowiem włamywacze dostali się wprost do biura, gdzie znajdowała się kasa. Rozbito względnie wycięto ją wprawdzie niezbyt precyzyjnie, co świadczy o niezbyt wielkiej jeszcze wprawie operacyjnej złodziejaszków. Po zabraniu gotówki około dwu miljonów marek rabusie przeszukali rozbijając wszystkie pulty, a nie znalazłszy już żeru dla siebie, pozostawiając rozrzucone akta, wyszli tą samą drogą, którą dokonali włamania. — Podobno policja jest już na tropie włamywaczy.

MICHAŁ SIEDLECKI.

SKARBY WÓD.

W miejscowości, którą na mapach odnaleźć można pod nazwą Mariszszukkaddi, u ujścia rzeki Modragam, stoi opustoszałych kilka domów. Są to zwykłe, dość duże wille indyjskie, t. z. bungalow, których najważniejszą częścią jest ogromny okap dachu ponad werandą otaczającą środek budynku. Jest tam obszerne zagłębienie w ziemi wykopane, a otoczone wałem, jest dość duży, czworokątny staw z obmurowanymi brzegami; tu i ówdzie jakieś ślady mieszkań ludzkich. Kilku stróżów pędzi tam żywot pustelniczy.

Ale co parę miesięcy pojawia się na horyzoncie morza biały stateczek. Podpływa do brzegu i zatrzymuje się w niewielkiej od niego odległości. Z jego boków opuszczają się sznury, po nich schodzą do morza nurkowie, śledzeni uważnie przez biało ubranych „sahibów“ — t. j. panów, Europejczyków. Statek krąży koło wybrzeża, zatrzymuje się w różnych miejscach, a nurkowie z dna oceanu przynoszą próbki muszel perłowych. To komisja rządowa, badająca ławice.

Zadanie tej komisji niełatwe. Musi ona ocenić ilość muszel perłowych, stara się obliczyć jaki procent zwierząt zawiera perły, w jakim wieku i stanie są perłonławy. Od tych danych zależy ostateczny wyrok o tem, czy ławica jest już „dojrzałą“ do zbioru.

Niełatwo to wydać taki wyrok! Były już takie wypadki, kiedy rzeczoznawcy orzekli, że ławica jest ogromna, muszel mnóstwo, a procent perłonośnych osobników bardzo korzystny. Ale przyszła burza; szalone fale i potężny prąd wody zmącił ocean do dna tak, że po kilku miesiącach z ławicy zostały tylko ślady.

Najważniejsze badanie ławicy odbywa się w listopadzie; rząd Cejlonu bada rezultaty komisji, czasami żąda uzupełniających wyjaśnień aż wreszcie zapada decyzja, że w czasie od marca do kwietnia następnego roku ma się odbyć połów pereł. Zazwyczaj rząd dopiero w grudniu ogłasza tę wielką nowinę; pozostaje więc dwa lub dwa i pół miesiąca do rozpoczęcia pracy.

Ogłoszenie rządu pojawia się jako zwykła notatka w dziennikach, bez rozgłosu i bez reklamy; ale skoro tylko tajemnica terminu połowu zostaje ujawniona, dzieje się rzecz dziwna i cudowna. Wówczas zaczyna działać duch Indji!

Wieść o tem, że ma się odbyć połów, rozszerza się po całych Indjach. Niesie ją, z ust do ust podając, ten tysiączny tłum snujący się po drogach indyjskich; podają tę nowinę kapłani kapłanom a klasztory i świątynie świątyniom; roznoszą ją czarni półnadzy listonosze, którzy dniem i nocą przebiegają drogi indyjskie z węzełkiem związanych listów na głowie; każda łódź rybacka, każdy statek czy dżonka, wiezie tę wielką nowinę z portu do portu lub też rozszerza ją na brzegach rzek. I tak obiega ta wieść radosna całe Indje, dostaje się do Burmy, do państw Malajskich i do Archipelagu Sundajskiego; na zachód sięga do zatoki Perskiej, Arabji i Afganistanu, a nawet dochodzi do Egiptu, Lewantu i Europy, budząc zaciekawienie i chęć gry na tej, największej loterji świata.

Zaczynają też powoli ale ciągle płynąć tłumy ku tym pustym wybrzeżom morskim. Na brzegu zbiera się flota dużych łodzi obsadzonych przez nurków, każdy port przesyła to co ma wśród łodzi nadającego się do połowu. Więc z Indji i Cejlonu płyną duże łodzie, zwykle używane do trasportu towarów, mające jeden maszt i duży żagiel; świat malajski przysyła sampany, łodzie o smukłej budowie i wygiętych przodach, z chińskich pobrzeży przybywają dżonki o wysokich tyłach i żaglach żebrowanych; ale przeważają duże, proste i ciężkie łodzie indyjskie. Wszystko to przywozi tłumy ludu. Każda łódź, ma prócz nurków i ich pomocników jeszcze paru ludzi z obsady, tak że wszystkich razem jest na każdym statku około 20 do 30 osób. Powoli u ujścia Modragam gromadzi się flotylla, barwna, ruchliwa, krzykliwa a niecierpliwie czekająca początku połowu.

Tymczasem lądową drogą zjeżdżają ogromne wozy kryte plecionką, a z nich wysuwają się ciche, ale energiczne postacie kupców, których całym dobytkiem zazwyczaj bywa jedna skrzynia. Za kilkaset rupji wynajmują oni kawałeczek gruntu, będący własnością rządu cejlońskiego; z wozu dobywają maty, plecionkę słomianą i patyki. Z tego ma-

Bolszewicki plan wszechświatowej rewolucji.

Sowiety przeciw Turcji i Anglji. — Niemcy na usługach czerwonych władców. — Bomby jadą... — Pozorne ustępstwa, a w rzeczywistości wzmożona tajna agitacja.

W ubiegłym miesiącu odbyła się w Moskwie nadzwyczajna poufna konferencja przedstawicieli rządu sowieckiego, którzy obradowali nad planami akcji wywrotowej na Wschodzie.

W wyniku konferencji postanowiono: 1) **Prowadzić w Małej Azji i Persji**, jako krajach mało podatnych dla jawnej propagandy komunistycznej — **poufną akcję propagandy wywrotowej. Celem tej akcji: podcięcie** wpływu i znaczenia **rządu Angory. 2) Wzmocnić rewolucyjną propagandę w Afganistanie, Indjach, Egipcie i Mongolji.**

Dla przeprowadzenia tej akcji utworzono na wniosek komisarza propagandy Stiekłowa **specjalny komisarjat.**

Na wspomnianej konferencji postanowiono również **ulepszyć komunikację kolejową i lotniczą z Irkuckiem dla wzmocnienia roboty bolszewickiej w Mongolji.** W związku z tem powołano do Moskwy dla omówienia planu roboty wszystkich „znawców“ stosunków w Korei, Mandżurji i Mongolji oraz szereg b. instruktorów niemieckich, **pracujących w czasie wojny światowej z ramienia Niemiec w Turcji i Egipcie.**

Z Krasnodaru, Rostowa i Nowo-Czerkaska przybyło wielu kursantów do Buchary, **skąd udadzą się do Hindostanu.**

W szeregach kursantów znajduje się również wielu wywrotowców, pochodzących z krajów europejskich. Ci ostatni, zaopatrzeni w wielkie sumy pieniężne i kosztowności, **będą lub zostali już wysłani do Bejrutu, Jerozolimy i Kairu.**

Równocześnie przemyca się do Afryki **środki wybuchowe.** Dostawa odbywa się obecnie przez zatokę Adeńską do Egiptu, skąd Nilem dostają się te transporty w głąb Afryki. Materjały wybuchowe wysyłają również władze sowieckie **dla swych placówek w zachodniej Europie.**

W świetle tych zamiarów powinna stać się zrozumiałą obecna taktyka sowietów **wszczynania pozornych układów z Anglją, Japonją, Chinami itd. Za kulisami zaś tych pozornych ustępstw kryje się cały kunsztownie opracowany aparat** sowieckiej propagandy wywrotowej.

Pod tym kątem widzenia należy patrzeć również na **pozorną kapitulację Rosji wobec żądań Anglji** i wycofanie oficjalnych przedstawicieli rządu sowietów z Buchary, Chiwy i Afganistanu.

Rząd bolszewicki zdaje sobie dobrze sprawę, że pozorna uległość wobec żądań zagranicy **osłabić może jedynie czujność tych państw a jednocześnie wyjść na korzyść systematycznej agitacji wywrotowej bolszewizmu, dążącej do wywołania rewolucji i przewrotu nietylko w Europie, ale i w Azji, Afryce i Ameryce.**

Upadek socjalizmu w Ameryce.

Na kongresie partji socjalistycznej w Waszyngtonie stwierdzono, że liczba socjalistów w Ameryce zmniejszyła się o 90 procent.

Zbankrutowana b. cesarzowa.

Dziennik kopenhaski „Ekstrabladet“ donosi że w zamożnych kołach Kopenhagi zbierane są składki na rzecz wdowy po cesarzu Aleksandrze III, a matki cara Mikołaja II, b. cesarzowej Marji, która straciła cały majątek wskutek bankructwa wielkiego banku kopenhaskiego Landmansbank. B. cesarzowa mieszka w pałacu Hvidöre, pod Kopenhagą, wskutek jednak utraty majątku niema obecnie funduszów na utrzymanie. Nie przyjmowane są składki mniejsze, niż 5000 koron duńskich.

Czeski minister spraw zagr. zapowiada rewolucję w... Polsce!

Błazeństwa, których wstydzić się powinien rząd czeski. — Oczywiście, Czechom chodzi o złą opinję innych państw, ażeby robić na tem interesy walutowe.

Praga. (AW).

„Železnicki Listy“ zamieszczają artykuł czeskiego ministra spraw zagranicznych, który wypowiada swoje uwagi na temat stosunku Czechosłowacji do reakcji europejskiej. Minister nie wierzy w zwycięstwo reakcji, przestrzegając równocześnie przed zbytniem przecenianiem jej czasowych sukcesów. Wrzenie rewolucyjne — zdaniem ministra — **jeszcze nie ustało. Nie są również wykluczone poważniejsze wypadki w Niemczech i Polsce a nawet we Włoszech, Anglji i wogóle całej środkowej Europie.**

Czechosłowacja musi ten stan rzeczy mieć ciągle na uwadze i nie dać się sprowadzić z drogi postępu.

Jakie są wyniki konferencji brukselskiej?

Liczba wojsk okupacyjnych nie będzie w Ruhrze zwiększona! — Belgja i Francja będzie jednak zwalczać sabotaże niemieckie. — Nacisk francusko-belgijski wzmocniony.

Paryż. (AW.).

Brukselski korespondent „Intransigeant“ podaje następujące szczegóły decyzji, jakie zapadły na obradach brukselskich.

1) Nie można usunąć żadnego żołnierza francuskiego lub belgijskiego bez uprzedniego podpisania odpowiedniego układu. Jednakże liczba wojsk okupacyjnych nie zostanie zwiększona.

2) Nacisk francusko-belgijski będzie wszędzie wzmocniony.

3) Walka z organizatorami sabotażów będzie znacznie obostrzona.

4) Przyjęto za pewne, że podjęcie współpracy aliantów we formie obrad Rady Najwyższej ma nastąpić w najkrótszym czasie.

Tworzenie bloku państw bałkańskich.

Zadania gospodarcze i polityczne owego bloku. — Łączyć się mają Grecja, Rumunja, Włochy, Bułgarja.

Graz. (AW).

„Tagespost“ dowiaduje się z Belgradu, że **grecki minister spraw zagranicznych udaje się w tych dniach do Bukaresztu, aby tam nawiązać rokowania w sprawie utworzenia bloku bałkańskiego.**

Z Bukaresztu udaje się następnie w tym samym celu do Belgradu oraz do Rzymu. **Wspomniana koalicja miałaby na celu odbudowę państw bałkańskich, tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej.**

Napad bandy rabusiów na zakłady broni Kruppa.

Szkody wynoszą setki miljonów.

Berlin. (AW.)

Jak donoszą z Essen, zorganizowana banda rabusiów wykonała napad na zakłady Kruppa. Mimo energicznej obrony urzędników i funkcjonarjuszy zdołano wyrządzić poważniejszą szkodę. Straty, które z tego powodu poniosły zakłady idą w setki miljonów.

terjału kleci się na prędce budka, której podłogę, z ubitej ziemi, zaściela się czystemi matami. Jeden kupiec obok drugiego osiada; często łączą się ich budki dachem lub wspólnemi ścianami i tak powstają całe ulice kupców pereł. Dalej taksamo powstają ulice, gdzie otwierają swe składy kupcy, zwożący tutaj towary wszelkiego rodzaju; gdzieindziej osadzają się przenośne garkuchnie. A między tem kręci się i przewija cały świat indyjski i wszelkie rasy; poważnie kroczą długowłosi Afganie, w czerwonych kamizelach i białym turbanie o wysokim, kończastym środku, upatrując kogo możnaby oszukać przy zmianie monety: kapłani buddyjscy w żółtych togach, bramini przepasani na biodrach łososiowym muszlinem, niemal nadzy, pokutnicy i pustelnicy przechodzą zbierając datki lub żebrząc; nad morzem osadzają się zamawiacze rekinów, z czcią wielką zaopatrywani we wszystko przez nurków; nie brak też kuglarzy, zamawiaczy wężów i czarowników, nie brak kobiet i dziewcząt — tancerek — ze świątyń Sziwy... W parę tygodni po ogłoszeniu połowu Mariszszukkaddi stajo się miastem liczącem około 35 do 40.000 mieszkańców.

Europejczycy też nie próżnują. Zjeżdża na uzbrojonym statku główny komisarz rządowy; z nim zjeżdża policja i sędzia; przybywają lekarze i personał sanitarny. Pospiesznie buduje się baraki dla oddziału wojska; istniejący szpital doprowadza się do porządku a przedewszystkiem czyści się jeden staw do kąpieli i drugi, mający służyć za zbiornik wody do picia. Wreszcie bezpośrednio przed rozpoczęciem połowu odbywa się jeszcze raz badanie muszli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Potomstwo Dostojewskiego w skrajnej nędzy.

Nad rodziną wielkiego pisarza rosyjskiego Dostołojewskiego świeci dziwnie nieszczęśliwa gwiazda. Jego synowa i wnuk giną w sowieckiej Rosji z głodu, a w wdowa po nim zginęła trzy lata temu z nędzy. Za nią poszedł do grobu jedyny syn jej Teodor, pozostawiając żonę i dwoje dzieci Teodora i Andrzeja. Teodor zmarł na silne zapalenie mózgu, a przy życiu, jako jedyny potomek Dostojowskiego pozostał Andrzej, który z matką swą zamieszkuje w Krymie w Symferopolu. Mały Andrzej cierpi na gruźlicę i przeważnie leży w łóżku, gdy zaś czuje się lepiej, nie może korzystać ze słońca i powietrza, gdyż nie posiada ani odzieży ani obuwia.

Międzynarodowy kongres ochrony przyrody.

W Paryżu został otwarty **międzynarodowy** kongres dla sprawy **ochrony przyrody i jej** piękna. Kongres otworzył **członek Instytutu** Mangin, który w swem przemówieniu **powitał uczestników kongresu, reprezentujących 12 krajów**, a wśród nich i Polskę.

Gobeliny za 30 miljardów marek.

John D. Rockefeller junior, syn amerykańskiego króla naftowego zakupił sławną serję francuskich gobelinów rodziny La Rochefoucauld, za olbrzymią sumę 1,100.000 dolarów, odpowiadającą mniej więcej naszym — 30 miljardom marek.

UWAGI.

Niszczenie Państwa.

Urzędowej statystyki urzędników państwowych niema i do tego trzeba dochodzić na mocy budżetu za rok 1922 i dochodzimy tą drogą do cyfry **798 tysięcy osób.**

A bez wojska i bez straży celnej jest 428 tysięcy urzędników. Tego Państwo Polskie wytrzymać nie jest w stanie. A może panowie są ciekawi dowiedzieć się według zestawienia Ministerjum Skarbu, **ile osób w Polsce pobiera płace ministrów i wiceministrów?**

Jest 155 osób, które w Polsce pobierają płace ministrów i wiceministrów, a z tego 97 wojskowych! W Ministerstwie Spraw Wojskowych jest według urzędowego wykazu 23 wojskowych, którzy pobierają płace wiceministrów Do pierwszych należą generałowie dywizji, których jest 74.

Na ogólną liczbę etatowych funkcjonarjuszów 304 tysiące jest 156 tysięcy pracowników należących do wyższych kategorji, a tylko 148 należących do niższych.

(Jest to ciekawy wyjątek z mowy posła Zdziechowskiego, wypowiedziany w Sejmie, dnia 6 lutego b. r. przy krytyce rządów pana Sikorskiego).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Popas Króla Jegomości".

wieczór: „To co najważniejsze".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Sąd miłości".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela popł.: „Musisz być moją". (Ceny zniżone).

wieczór: „Miłość czuwa".

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA, odwołane dnia 1 czerwca br. z powodu braku kompletu radców miejskich, którzy w znacznej liczbie z powodu lęku przed burzą i deszczem w sali Rady m. się nie zjawili, odbędzie się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 5-tej popołudniu. Na porządku dziennym: sprawozdanie teatralne za ubiegłe sezony, zatwierdzenie statutu organizacyjnego miejskiej szkoły gospodarstwa domowego, podwyższenie opłat od środków przewozowych, sprawy regulacji ulic, sprawa zakupu trzech obrazów art. mal. Filipkiewicza dla Muzeum Narodowego i t. d. Po jawnem posiedzeniu odbędzie się tajne w sprawie nadania prezent na posady nauczycielskie, oraz nominacji dyrektora teatru im. J. Słowackiego na następne trzy lata.

SPRAWY MIEJSKIE. Na posiedzeniu połączonych sekcji II i III Rady m. w dniu 8 bm. uchwalono nową taryfę opłat gminnych od środków przewozowych, upoważniono pewną liczbę radców miejskich do zastępstwa Gminy przy rozprawach komisyjnych, wywłaszczeniowych, kolejowych, wodnych, w sprawach sprostowania hipoteki itp. oraz załatwiono sprawę ubezpieczenia emerytalnego pomocników kancelaryjnych gminy m. Krakowa. Ponadto rozpatrywano sprawę pretensji gminy zahipotekowanej na Grand-hotelu, oraz wniesiono do Magistratu prośbę Tow. „Osiedli", nie powziąwszy jednak żadnej uchwały.

DEKORACJA MIASTA. W związku z przyjazdem Prezydenta Rzpltej Polski do Krakowa, Magistrat stoł. król. m. Krakowa zwraca się do mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli realności, z gorącym apelem, by godnie przystroili swe domy i balkony flagami o barwach narodowych i kobiercami w zbliżające się dni uroczyste, a tem samem wyrazili swe uczucia patrjotyczne **jak najokazalej.**

W DZIEŃ PRZYJAZDU PREZYD. RZPLTEJ POLSKI do Krakowa dozwolony będzie publiczności wstęp na dworzec kolejowy i do Barbakanu tylko za biletami, które wydawał będzie sekret. prezydjalny Mag. p. Strasik we środę i czwartek od godziny 5 po południu do 7 wieczór w sekretarjacie prezydjalnym Mgtu.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH. W sobotę dnia 16 bm. o godz. 9.45 rano przyjeżdża do Krakowa grupa dziennikarzy rumuńskich, złożona z 8 osób, oraz dwaj przedstawiciele min. spraw zagran. Delegacja ta ma charakter informacyjno-polityczny i jest związana z wizytą pary **królewskiej rumuńskiej w Polsce. Po zwiedzeniu** Krakowa delegacja opuszcza nasze miasto dnia 17 bm. o godz. 11.35 wieczór, udając się do Zakopanego. Pomocy w organizowaniu pokazów, posiłków, oraz lokomocji dla miejscowego stowarzyszenia dziennikarzy na oba dni podejmowania rumuńskiej delegacji przyrzekło udzielić Prezydjum m. Krakowa.

Olbrzymie włamanie przy ul. Basztowej.

Kasa ogniotrwała rozbita. — Bogaty łup. — Bandyci umknęli.

Ubiegłej nocy włamano się do biura Spółki drzewnej Falter i Dattner przy ul. Basztowej 23. Sprawcy włamania weszli do biura, otworzywszy drzwi dorobionym kluczem, wycięli tylną ścianę ogniotrwałej kasy, z której skradli gotówkę **5,000.000 Mk., 58.000 marek niemieckich, 49 miljonówek, 28 akcji Zjednoczenia przemysłowo-leśnego, 300 kuponów akcji Polskiej Ludowej Spółki drzewnej i za 180.000 Mk. tytoniu macedońskiego.** Energiczne dochodzenia w toku. Spodziewać się należy, że tym razem sprawcy zostaną ujęci.

Ważne plany prac Izby handlowo-przemysłowej.

Krzywda stolarzy krakowskich. — Ubezpieczenie robotników od wypadków. — Kupcy i przemysłowcy zastrzeżenia co do projektu ustawy o ochronie lokatorów. — Sprawy celne.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu Komisji Połączonych Sekcji zgłosił r. Stefan Iglicki wniosek **w sprawie pominięcia miejscowego rękodzieła stolarskiego przy dostawie urządzeń stolarskich dla nowego gmachu Polskiej Kasy Pożyczkowej w Krakowie.**

Mowca wskazał na krzywdę, wyrządzoną skutkiem tego krakowskim stolarzom, którzy pracują w trudnych warunkach i są pociągani do wysokich świadczeń na rzecz Skarbu Państwa a mimo to nie biorą udziału w robotach, **które w pierwszym rzędzie miejscowym rękodzielnikom powinny być oddane.**

Po dyskusji uchwalono odnieść się w tej sprawie do miarodajnych czynników z odpowiednim protestem.

R. Steinberg złożył wniosek w sprawie przyspieszenia reformy ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków z uwzględnieniem zmian, proponowanych swego czasu przez sfery gospodarcze w okręgu Izby.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa zaopinjowania nowej ustawy o ochronie lokatorów.** Ostateczną redakcję opinji uchwalono powierzyć specjalnemu komitetowi, z tem, że należy utrzymać zasadę nienaruszalności ochrony lokatorów w pojęciu jak najszerszem. Co do czynszów winna obowiązywać zasada równomierności. **Ustawowy czynsz od lokali handlowych i przemysłowych nie powinien w procentowym stosunku być wyższy od czynszu za mieszkanie prywatne (?)** jeżeli się zważy, że czynsz od lokali handlowych i przemysłowych, już przed wojną był znacznie wyższy w porównaniu z czynszem za wynajem mieszkań prywatnych. Należy domagać się zniesienia zakazu przemiany mieszkań prywatnych na lokale **przemysłowe(?)** Odnośny przepis utrudnia bowiem powstanie nowych placówek przemysłu, handlu i rękodzieła, i wyklucza inicjatywę do wykonywania nadbudówek.

W sprawach celnych oświadczono się **przeciwko zamierzonemu podwyższeniu opłat manipulacyjnych przy ocleniu towarów zagranicznych,** (niesłusznie! Red.).

Wreszcie upoważniono delegatów Izby zasiadających w Komitecie celnym w Warszawie, aby w kwestji ewent. dalszego podwyższenia mnożników celnych, zajęli wedle swego uznania, takie stanowisko, któreby pozwoliło pogodzić interesa przemysłu, handlu i rękodzieła z interesem Skarbu Państwa.

KOMENDANT P. P. NA KRAKÓW-MIASTO p. podinspektor Kleczek ma w prywatnem mieszkaniu telefon Nr. 486.

KREDYT NA WALKĘ Z GRUŹLICĄ. W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie połączonych sekcji II i III Rady m., na którem przyznano kredyt dodatkowy w łącznej kwocie 28 miljonów Mk. dla Tow. walki z gruźlicą.

ECHO KRAKOWSKIE — przed wyjazdem na turniej śpiewacki w Amsterdamie urządza w poniedziałek dn. 11 bm. w sali Starego teatru koncert wokalny z udziałem znakomitej primadonny opery krakowskiej w Belgradzie **p. Heleny Łowczyńskiej.** W programie utwory konkursowe **Weytsa: „Oda do lasu" i Walewskiego: „Bajka o Kaziu i królewiczu"**, oraz szereg najpiękniejszych utworów polskich i obcych.

WIEC „Narodowej Organ. Kobiet" odbędzie się dziś w niedzielę 10 czerwca o godzinie 4 pop. w sali na Kotłowem ul. Andrzeja Potockiego 18. Referaty wygłoszą pos. z Warszawy pp. Holder-Eggerowa i Stęślicka. Prosimy o liczne przybycie.

FESTIWAL NA DZIEDZIŃCU BIBLJOTEKI JAGIELL. W środę dnia 13 bm. odbędzie się staraniem Akadem. Koła historyków sztuki Festival z łaskawym współudziałem p. Zygmunta Nowakowskiego, akad. chóru „Slovensky Jug" i Akad. Koła tamburo-mandolinowego, na Dziedzińcu Bibljoteki Jagiellońskiej. Początek o godzinie 8·30 wieczór. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego. — W dzień Festivalu przy wejściu od 7 wieczór.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM ŚW. JACKA W KRAKOWIE odbył się w dniach 28 maja do 2 czerwca 1923 pod przewodnictwem p. radcy M. Mazanowskiego, dyrektora gimnazjum VII. w Krakowie. Egzamin złożyli:

Bala Władysław, Borsuk Kazimierz, Bursa Lech, Ciępiak Kazimierz, Dretler Juljan (cel.), Fischhab Zygmunt, Grabowski Adam (cel.), Gruener Henryk (cel), Irzykowski Mieczysław. Klimecki Stefan (cel), Kolesiński Feliks, Kornhaucer Witold, Król Jan, Królikowski Bolesław, Łomiński Iwo, cel), Łotkowski Kazimierz, Nattel Izydor, Potok Henryk, Powroźniak Józef, Ptasiński Karol, Rumiński Andrzej, Salawa Antoni, Setkowicz Marjan (cel), Sikora Tadeusz (cel), Szczudło Tadeusz Walczak Józef, Waldeck Marjan, Wolański Antoni (cel), Woźniak Feliks, Zając Zdzisław (cel), Zajdel Zdzisław, Żmuda Stanisław.

BEZPŁATNE KĄPIELE W BUSKU I CIECHOCINKU dla niezamożnych dzieci. Zgłoszenia przyjmuje do 20 bm. Wydział VIa Magistratu II. p. oficyny.

STO TYSIĘCY MAREK ZA PSA. Rada m. uchwaliła z dnia 29 V br. ustanowiła na czas od 30. V. br. aż do odwołania opłatę od każdego psa w kwocie stu tysięcy Mk. z tem, że przepisy rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego opłat od psów, pozostają niezmienione.

SZKOŁĘ C VEGO zamierza utworzyć gmina miasta Krakowa.

NIESPODZIEWANA HOJNOŚĆ. Prezydjum miasta wystąpi na najbliższem posiedzeniu Rady m. z wnioskiem na obniżenie podatku hotelowego od obcokrajowców. Wniosek ten, jest nieusprawiedliwiony i, powinien upaść.

KOMITET DLA UCZCZENIA 50-LETNIEJ PRACY S. SAMUELI FELICJANKI składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie odprawionem na intencję Jubilatki, a szczególniej Kuratorjum Szkolnemu, które wysłało swoich delegatów i pozwoliło młodzieży wyrazić zbiorowo swój hołd i wdzięczność Jubilatce. Zarazem Komitet zawiadamia, że zbiórka urządzona w dniu 1 czerwca na dochód kuchni S. Samueli dla głodnych studentów przyniosła 4,773.003 Mk., które zostały Jubilatce wręczone.

Przewodn.: Jadwiga Buszczyńska, — Sekr.: Zofja Szukiewiczowa.

WPADŁ POD TRAMWAJ. Przechodząc do sklepu Reima i Ski na Rynku głównym, wpadł Horowitz Adolf, majster blacharski pod tramwaj, jadący do Parku Krakowskiego i doznał kontuzji na rękach, barkach i na łokciu. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwemu tłuczone rany i pozostawiło go opiece domowej.

NADZWYCZAJNY GOŚĆ. W niedzielę o g. pół do drugiej przejedzie przez Rynek, w drodze na Kiermasz, słynny czarodziej Ben Ali, z trzema żonami.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Skład Krakowa przeciw Lwowowi przedstawia się następująco: Popiel, Gintel, Fryc, Synowiec, Cikowski, Majcherczyk Kajtuś, Sperling, Krumholz, Kałuża, Reyman, Zimowski. Skład sam jako taki jest zupełnie dobry, wstawienie jednak na prawe skrzydło Zimowskiego, który na meczu Jugosławja—Polska był bardzo słaby, jest ryzykownem, jest to bowiem młody gracz o małej rutynie, lepszym byłby Danz lub Adamek.

Skład Lwowa: Winnicki, Ignarowicz, Olearczyk, Schneider, Witkowski, Kmiciński, Juras, Batsch, Kuchar, Garbień, Mueller.

Warszawianka-Polonia decydujące zawody o zaszczytny tytuł mistrza stolicy odbędą się w niedzielę. Obie drużyny mają po 4 punkty. Mecz ten stanowić będzie emocjujące zakończenie rozgrywek o mistrzostwo Warszaw. Ok. Zawody bowiem niedzielne Warszawianka—Legja przyniosły po niezwykle brutalnej walce zwycięstwo tej pierwszej w stosunku 2:1 (2:0).

SZERMIERZE POLSCY W JUGOSŁAWJI.

Na mający się odbyć w tych dniach turniej szermierczy o mistrzostwo Jugosławji, szermierka polska wysyła swe najlepsze siły w składzie pp.: inż. Kamieniobrodzki, inż. Marże, dr. Mostowy, Wambera i inż. Mańkowski ze Lwowa, Winkler i por. Zabielski z Krakowa oraz por. Laskowski z Poznania. Przypomnieć należy, że mimo doskonałej szkoły węgierskiej, specjalnie w walce na szable, jaką posiadają szermierze jugosłowiańscy, ekspedycja polska nie powinna powrócić bez poważnych sukcesów.

IGRZYSKA W GOETEBORGU A WĘGRZY.

Węgiersey atleci wezmą udział w igrzyskach w Goeteborgu, a w poszczególnych konkurencjach wystąpią: Gero (100 i 200 m.), Filotas (400 m.), Muskat 110 m. z płotkami), Beicy (1000 m), Nagy (3000 m), Rallagy (skok w dal), Muskat (skok wzwyż), Bertalan (skok o tyczce), Szues (dysk), Noszahegy (oszczep). Przy tej sposobności należy z ubolewaniem i zdziwieniem podkreślić, iż sprawa wyjazdu polskich zawodników znajduje się jeszcze pod wielkim znakiem zapytania, a może PZLA. „zabaczył" o tem

Bieg okrężny „Il. Kurjera Codziennego" odbędzie się w Krakowie 17 bm. Organizacją biegu zajmuje się Sekcja lekkoatletyczna T. S. „Wisła".

AUTOMOBILIZM.

Automobilklub Polski organizuje w dniu 15 do 22 czerwca raid samochodowy na przestrzeni 2040 km. według marszruty:

Warszawa — Cieszyn — Zakopane — Krosno— Stryj—Kołomyja — Tarnopol — Lwów—Lublin— Warszawa.

Zorganizowany w ten sposób raid nie tylko prowadzi przez najpiękniejsze okolice Polski, lecz jednocześnie da możność wypróbowania maszyn na drogach różnego typu. Zainteresowanie podobnemi próbami zagranicą jest ogromne ze względu na znaczenie sportowe, strategiczne i ekonomiczne. U nas, jest ono znacznie słabsze. Powodem tego, to prawie całkowity brak własnego przemysłu samochodowego oraz słabość naszej waluty. Przemysł zagraniczny nie kusi się o opanowanie naszego rynku, uważając go za mało pojemny. Dotychczas zgłosili się: 1) Dodge — kierowca Mrajski, 2) Ford — kierowca (?), 3) Fiat — kierow. Trzetrzewiński, 4) Dodge — kier. Dembowski, 5) Fiat — kier. Kapliński, 6) Praga-Grand — kierow. Siricek, 7) Minorwa — kier. Janssens, 8) Fiat — kier. Grabowski, 9) Stoever — kier. Rubczyski, 10) Staeyer — kier. Bieliński, 11) (?) — ki r. Starke, 12) Austro-Daimler — kier. Diefeld, 13) Austro-Deimler — kier. Winnicki.

Start będzie z garażu „Fiata" przy ul. Zakroczyńskiej, poczem następuje pierwszy etap bardzo duży, bo wynoszący 486 km. Na każdym samochodzie z ramienia klubu, jedzie komisarz, do którego należy kontrola. Średnia szybkość została obniczona. Wynosi ona przeciętnie 30 km. dla maszyn małych tj. pojemności do 2 litrów, 40 km., dla maszyn pojemności 5 litrów. Przeciętna szybkość powyżej 55 km. na godzinę będzie karana.

W czasie raidu i po rajdzie odbywają się różne próby. Tak więc w górskim terenie z ostremi serpentynami odbędzie się pierwsza próba. Polegać ona będzie na przejechaniu 1 km. pod górę z największą szybkość. O chwili rozpoczęcia próby zostaną współzawodnicy zawiadomieni w ostatnim momencie — już w drodze z tablicy sygnałowej. Miejsce jest zachowane w tajemnicy.

Następnie po przebyciu całej drogi pod Garwolinem odbędzie się „kilometre lance" próba szybkości na przestrzeni 1 kilometra — podobnie jak w roku zeszłym.

Wreszcie na zakończenie na moście Poniatowskiego odbędzie się trzecia i ostatnia próba „elastyczności motoru".

Polega ona na tem, że na pewnej nieznacznej przestrzeni, jak w tym wypadku, 300 metrów samochód jedzie jaknajpowolniej, poczem odrazu powinien rozwinąć szybkość maksymalną. Jest to cała próba.

Przyczyny spadku marki polskiej.

„Gazeta Warszawska" pisze na ten temat:

Obniżenie się w ciągu dni ostatnich kursu marki polskiej na giełdzie, usiłuje się wyzyskać w obozie lewicy i mniejszości narodowych, jako atut przeciwko obecnemu rządowi. Jest to bardzo przejrzyste fałszowanie prawdy, świadczącej przeciwko tym właśnie którzy tak usilnie usiłują ją zamaskować.

Po zaciągnięciu informacji u źródła miarodajnego dowiadujemy się co następuje:

Tendencja spadku marki istnieje na giełdzie już od dni kilkunastu, gdy nagle zapotrzebowanie na waluty zagraniczne powiększyło się, wzrastając od 200—300 tysięcy dolarów dzien nie do miljona.

Takich olbrzymich sum ministerjum skarbu nie mogło rzucić na rynek pieniężny w obawie ogołocenia skarbu całkowicie z zapasów walut obcych.

Cóż było przyczyną takiej zmiany sytuacji giełdowej?

Złożyło się kilka: Doraźnie: nastrój niepewności co do przebiegu i likwidacji ostatniego przesilenia, pogłoski szerzone przez wrogie nam czynniki międzynarodowe o rzekomym zamiarze Polski okupacji zbrojnej w. miasta Gdańska, zorganizowana spekulacja walutiarzy, przeważnie żydowskich, wreszcie spadek marki niemieckiej.

Natomiast przyczyny natury bardziej istotnej i zasadniczej, polegały na wzmożonym ostatnio druku banknotów, wskutek niedoborów skarbowych, oraz pewnem pogorszeniu się konjunktur wywozowych wobec wzrostu cen w Polsce znajdujących się ostatnio wskutek trwałości kursu marki polskiej już prawie na poziomie ogólno-europejskim.

Przez kogo zaś były wyliczone przyczyny spowodowane? Kto rozpowszechniał te pogłoski fałszywe o zamiarach agresywnych Polski?

Kto głównie spekulował na spadek marki, jak nie finansiści z ghettą, dla których przedstawiał on nietylko interes finansowy, lecz i polityczny?

Wreszcie niedobory skarbowe spowodowane były głównie zwłoką w uchwalaniu podatków przez Sejm, czego powodem był brak zdecydowanej większości ,której powstanie tak zaciekle zwalczały mniejszości i lewica.

Zostają inne przyczyny, które działałyby i bez współudziału obozu lewicowo-mniejszościowego i być może wywołały pewien spadek marki, lecz o ile mniejszy i łatwiejszy do zlikwidowania.

Lecz i ten spadek marki nie potrafi zachwiać podstawami życia gospodarczego w Polsce.

Przedsięwzięte być mają środki energiczne, zapobiegające spekulacji giełdowej. Poza tem w ciągu dni najbliższych b. poważne zapasy walut wpłyną do P. K. K. P. za eksport jaj, cukru i drzewa.

Wywoła to niewątpliwie zniżkę walut obcych w obawie przed interwencją rządową. — Obecne dni są okresem przejściowym, który potrwa krótko, wbrew gorącym pragnieniom wszystkich nieprzyjaciół obecnego rządu i Polski.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych wal. tr. 73000, 72500, czeki tr. 72750, 72500, funty angielskie czeki tr. 336000, 333000, franki belgijskie czeki tr. 4100, franki szwajcarskie czeki tr. 13400, 13300, liry włoskie czeki tr. 3550, korony austr. czeki tr. 1.05, 1.02 1/2, marki niemieckie czeki tr. 0.86, 0.88, korony czeskie czeki tr. 2225. 2200.

Akcje. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich: PTH. 15—20, tr. 16—17, Impeks 1—1 1/2, tr. 1400, Pharma 57—67, tr. 60—63, Glob 2 1/2—3, tr. 3, Żegluga polska 4 1/2—5 1/2, tr. 5150—5 1/2, Zieleniewski 360—400, tr. 365—390, H. Cegielski 60—66, tr. 65—61, Parowozy 120—150, tr. 120—147, Trzebinia maszyny 55—65, tr. 58—63, Pocisk 38—43, tr. 40—41, Górka cement 380—400, tr. 385—400, Siersza zakady górnicze 250—270, tr. 255—265, Tepege 110—130, tr. 118—121, Polska nafta 25—32, tr. 27—30, Strug 20—23, tr. 21—22, Trzebinia tłuszcze 115—125, tr. 120, Krakus 50—57, tr. 53—56, Ćmielów 55—65, tr. 57—63, Chodorów 160—170, tr. 162—170. Elektrownia Siersza 25—30, tr. 28—30, S. W. Niemojowski 55—60, tr. 57, Polski bank przemysłowy 15—19, tr. 17 1/2.

Warszawa (PAT.).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 71300, sprzedaż 71650, kupno 70900, korony czeskie 2155—2140; marki niemieckie 0.81 do 0.78.

Czeki. Belgja 3975. sprzedaż 3994, kupno 3956; Berlin 0.81—0.78, sprzedaż 0.80, kupno 0.76; Gdańsk 0.81—0.78, sprzedaż — 0.80, kupno 0.76; Londyn 332500—324000, sprzed. 325600, kupno 322400; Nowy Jork 72000—713000, sprzedaż 71650. kupno 70950; Nowy Jork drobne sprzedaż 71600, kupno 70900: Paryż 4625 do 4648. kupno 4602; Praga 2155—2140; — Szwajcarja 12950—13015, kupno 128885; — Wiedeń 0.99—0.97. sprzedaż 0.98 1/2, kupno 0.95 1/2; Włochy 3375.

Zurych (PAT.).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.0065; Holandja 556 1/2; Londyn 25.67; Paryż 35.70; Medjolan 25.82; Praga 16.58; Budapeszt 0.09 3/4; Bukareszt 2.85; Belgrad 6.30; Sofia 6.40; **Warszawa 0.0090**; Wiedeń 0.0078, austr. korona stemplowana 0.0078 1/4.

Otwarcie nowej placówki finansowej.

W dniu 1. czerwca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie biur znanego Domu Bankowego firmy A. Holzer w nowym własnym gmachu. Biura te mieszczą się przy ul. św. Gertrudy L. 11 w Krakowie.

W szerokich kołach finansowych znaną jest dobrze działalność tej, jednej z najstarszych w Małopolsce instytucji finansowych, założonej w roku 1853. Od tego czasu firma ta pozostaje pod kierownictwem tej samej zasłużonej rodziny bankierskiej.

Naczelno kierownictwo rozszerzonej firmy, spoczęło w wytrawnych rękach p. Artura Wohla, członka Wydziału Związku Bankierów Polskich, wybitnego znawcy bankowości. Dyrektor Wohl, kóry przez wieloletnią praktykę w instytucjach krajowych i zagranicznych posiadł wielkie doświadczenie i wiedzę na polu finansowości, zapewnia swą osobą pomyślność dalszego rozwoju tej firmy.

W Sukiennicach nadal pracować będzie Kantor Wymiany pod osobistem kierownictwem seniora firmy S. M. Wohla, którego nazwisko od lat jest chlubnie związane z historją finansów naszego miasta.

Nowy gmach firmy A. Holzer jest wykonany według ostatnich wzorów nowoczesnej techniki, a na specjalne wyróżnienie zasługuje urządzenie jego wnętrza w sposób równie gustowny, jak celowy; urządzenie to zapewnia klijenteli jak największą wygodę i podniesie sprawność działania aparatu urzędniczego.

Firma A. Holzer nie ograniczając się do działalności w kraju, posiada również swe pla-

ćówki w Szwajcarji i Gdańsku, gdzie tak samo jak w Krakowie pracuje dla dobra swej rozległej klijenteli.

Z okazji otwarcia firma A. Holzer ofiarowała 15 miljonów marek na cele dobroczynne, z tego 5 miljonów do rozporządzenia Prezydjum miasta Krakowa, a 3 miljony na budowę domów urzędniczych. 1751.

Ministrowie niemieccy dopatrują się spadku marki niem. w traktacie wersalskim.

Równocześnie wydają biljon Mk. niem. na bierny opór w Zagłębiu Ruhry!

Berlin. (AW).

Biuro Wolffa podaje fragmenty z przemówień trzech ministrów niemieckich w odpowiedzi na interpelację o spadku marki.

Minister pracy oświadczył, że trwała stabilizacja waluty jest tak długo niemożliwą, jak długo rozbrojone Niemcy będą zagrożone.

Minister finansów zapowiedział przystosowanie podatku od mienia do dewaluacji oraz podwyższenie podatku konsumcyjnego.

Zdaniem ministra gospodarki główną przyczyną zubożenia Niemiec jest traktat wersalski, a uzdrowienie waluty jest tylko wówczas możliwe, gdy państwo niemieckie będzie wolne od ciężarów reparacyjnych.

*

W czasie ostatnich narad parlamentarnych komisji dla badania przyczyn spadku marki, wyszedł jeden szczegół na jaw.

Mianowicie prezydent banku Rzeszy stwierdził, że kapitał obrotowy w markach z każdym dniem zmniejsza się w posiadaniu prywatnej gospodarki. Minister nie ukrywa tego, że najmniejszy nawet kupiec kalkuluje już obecnie w Niemczech tylko w wartościowych walutach. Mimo tego sprzeciwia się Havenstein zaprowadzeniu rachunków złotowych i kredytu złotowego w banku Rzeszy, gdyż państwo niemieckie może płacić tylko w markach papierowych. Zdaniem prezydenta banku, przejście do kalkulacji w mierniku złotym oznaczałoby ruinę gospodarczą Niemiec.

*

Według ostatnich wiadomości z końcem ubiegłego miesiąca znajdowało się w Niemczech w obiegu 8.56 biljonów marek.

Na cele biernego oporu w Zagłębiu Ruhry zapotrzebował rząd przeszło biljon.

Możliwość strajku ogólnego w przemyśle tekstylnym w Łodzi

Ustawa o urlopach — kością niezgody.

Łódź w czerwcu.

W całej Łodzi panuje nastrój bardzo gorączkowy, gdyż prawie we wszystkich fabrykach robotnicy prowadzą walkę na tle urlopów z zarządami poszczególnych fabryk. Zatargi te przybierają coraz ostrzejszą formę, co ze względu bezpieczeństwa publicznego jest niebardzo pożądanym objawem.

O ile sprawa urlopów w najbliższych dniach nie będzie rozstrzygnięta, to **robotnicy grożą powszechnym strajkiem.**

W związku z tem, delegaci związków: klasowego, chrześcijańskiego i zw. „Praca" w fabryce akc. tow. Scheiblera i Grohman zwołali nadzwyczajne zgromadzenie robotników. Na zebraniu tem delegaci poszczególnych związków zakomunikowali robotnikom, że zarząd akc. tow. Scheiblera i Grohmana chce zapłacić za 8 do 15 dni kalendarzowych, wyłączając niedziele i święta, t. zn. za dni 6 i 12.

Wobec tego, robotnicy uchwalili — zgodnie z rozporządzeniem inspektora pracy, że na koncepcję tę nie godzą się, żądając zapłaty za 8 i 15 dni, motywując to tem, że **ustawa odnośna przewiduje zapłatę i za dni świąteczne.** O powyższej uchwale zawiadomiono zarząd fabryki.

W związku z tem kilka fabryk łódzkich zostało unieruchomionych.

Samobójstwo dyrektora szkoły.

Zamieszkały przy ul. Poznańskiej w Warszawie dyrektor i właściciel szkoły męskiej, 50-letni Bolesław Muszyński, w celu samobójczym napił się kwasu siarczanego.

Wytrzebienie zwierzostanu na Pomorzu.

Stan zwierzyny w borach tucholskich ogromnie ucierpiał w ostatnich latach. Dawniej widywano sarny w gromadach liczących 20—30 sztuk. Wojna, kłusownictwo i niepokojenie zwierzyny przerzedziły strasznie stan zwierzyny. Wydzierżawianie polowania połączone jest z ogromnemi kosztami.

CZARNY TULIPAN.

Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca.

16 tłumaczył W. N.

XI.

TESTAMENT KORNELJUSZA VAN BAERLE.

Róża mówiła prawdę.

Nazajutrz po wypadku Gryfusa do celi Korneljusza przybyli sędziowie; badania nie trwały długo, ponieważ Van Baerle nie zaprzeczał, iż przechowywał u siebie z polecenia swego chrzestnego ojca kompromitującą de Wittów korespondencję ich z pełnomocnikiem Francji.

Więzień powtórzył szczerze słowa Korneljusza de Witt, jakie tenże wypowiedział do niego, oddając mu nieszczęsne papiery. Zaznaczył również, iż miał je oddać tylko na wyraźne piśmienne polecenie chrzestnego ojca.

To zeznanie rzucało podejrzenie, że Van Baerle musiał brać udział w knowaniach braci de Witt, jako ich powiernik.

Prócz swych poprzednich zeznań Van Baerle oświadczył sędziom, że zawsze był obojętnym dla spraw politycznych, że treścią jego życia było malarstwo, nauka, a szczególniej hodowla tulipanów. W końcu dodał, że nigdy, t. j. od ostatniego pobytu Korneljusza de Witt w Dordrechcie, czyli od chwili przyjęcia przez siebie depozytu, nie tylko, że nie dotknął się go, ale nawet nie spojrzał na pakiet z papierami.

Na to sędziowie zwrócili mu uwagę, że słowa jego są kłamliwe, gdyż papiery te zamknięte były w szafie, którą codziennie otwierał.

Korneljusz nie zaprzeczył temu, lecz zarazem upewniał, iż zaglądał do szuflad tej szafy w celu zapewnienia się o stanie swych cebul i nasienników.

Nie wierzono jego słowom.

Sędziowie, słuchając jego usprawiedliwień, kiwali pogardliwie głowami; nie chciało im się pomieścić w głowach, aby Korneljusz de Witt, oddając swemu chrzestnemu synowi tak ważne papiery, nie wtajemniczył go w ich treść.

Opowiadaniu zaś więźnia o przybyciu Krakego z listem od de Witta nie dano wiary, zwłaszcza, że niemożliwem było odszukanie Kraekego a i list, o którym mowa, zginął w niewytłumaczony nawet dla tulipanisty sposób.

Korneljusz nie nalegał tak bardzo na odnalezienie listu, gdyż nie czytając go, nie był pewien, czy treść jego dotyczyła depozytu.

Sędziowie zdawali się podziwiać Korneljuszowi środki obrony; postępowali z nim z dobroduszną cierpliwością, oznaczającą zazwyczaj zajęcie się sędziego losem obwinionego, lub też przekonanie zwycięzcy, który ma dostateczne dowody winy oskarżonego i dlatego nie potrzebuje go już dręczyć.

Korneljusz poznał się na tej obłudnej grze i ostatnia jego odpowiedź godna była sprawiedliwego i niewinnie prześladowanego człowieka.

— Żądacie panowie szczerego wyznania? Dobrze... posłuchajcież tedy. Papiery, znalezione u mnie, doszły do rąk moich tym sposobem, jak to już opowiadałem. Przysięgam przed Bogiem, że nie wiedziałem i dotąd nie wiem, co w sobie zawierać mogły; w dniu aresztowania mnie sędzia dordrechtski oznajmił mi dopiero, że zawierają w sobie korespondencję braci de Witt. W końcu zapewniam, iż nie rozumiem zupełnie, jak można uważać mnie za winnego tylko dlatego, żem przyjął depozyt od swego chrzestnego ojca.

Takie były ostatnie słowa obrony Korneljusza Van Baerle.

Sędziowie opuścili celę dla naradzenia się i dania głosów.

Opinja ich wszystkich była ta, że każdy uczestnik wojny domowej, jest niebezpiecznym człowiekiem, którego należy unieszkodliwić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

PANNA uzdolniona w ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz Kumala Szewska 2. 1724

Poszukują posady

KRAWCOWA, osoba inteligentna, z córeczką, pragnie wyjechać na świeże powietrze, chętnie do dworu, z utrzymaniem — za szycie wszystkiego. Adres: POLLAKOWA, Kraków, Długa 80. 1758

ABSOLWENT szkoły werkmistrzów kawaler lat 28 z praktyką w ślusarstwie, tokarstwie, instalacjach gazowych, wodociągowych poszukuje posady jako asystent kierownika ruchu lub warsztatów ewentualnie rysownika. Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod F. H. B. biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 1748

Kupno

KUPIĘ piękny majątek Zach. Małop. Zgł. pod „Kupno“ Adm. „Gońca“. 1745

KUPUJĘ złoto srebro oraz stare sztuczne zęby płacę za ząb od 6—20 tyś. Zegarmistrz S. Landau Sienna 17. 1717

Lokale

ODSTĄPIĘ 4 pokoje z kuchnią, łazienką, elektryką, gaz, komfort, Dziel. IV. w zamian za 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią z przynależnościami, jedno możliwie w Dziel. IV. Zgłoszenia w Administracji „Gońca“ pod Jacek. 1708

ZAMIENIĘ 2 pokoje przedpokój z kuchnią na ul. Starowiślnej II p. front na takie samo w innej dzielnicy. Zgłoszenia do Administr. „Gońca“ pod „Zamiana“. 1709

Różne

PRZYJMUJĘ zamówienia na kilimy z wełny własnej lub dostarcznej. Ceny przystępne, Sosnowska, Podgórze, poste-restante. 1749

KARTĘ zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Kraków, unieważnia Stanisław Mazur św. Anny 2. II. p. 1751

UNIEWAŻNIA zgubione papiery wojskowe wystawione na nazwisko Plichta Jan ur. w Nowym Sączu 1900 roku. 1743

DO wydzierżawienia folwark. Adm. „Gońca“ pod „Folwark“. 1746

POSZUKUJĘ dzierżawy 300 m. Zgł. do Adm. „Gońca“ pod „Dzierżawa“. 1747

ODDAM za swoje dziewczynkę 3 miesięczną, zdrową — chrzczoną. Adres Zielona 3. Anna Turcza. 1723

POSZUKUJE magazynów murowanych obszernych w śródmieściu nadających się na skład papieru. Zgłoszenia. firma D. Rettig Dietla 57 telefon 3438. 1718

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Józef Żyła ur. 1887 w Opatkowicach unieważnia się. 1735

LEŚNICZY egzaminowany z wykształceniem z długoletnią praktyką leśną i tartaczną dobrymi świadectwami, Polak lat 42 poszukuje posady zaraz pod Adr. Jan Mątyka Futory p. Oleszyce. 1726



Przedstawiciel: M. Vorzimmer, Kraków.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

T. A. we LWOWIE

zawiadamia, że dn. 15 kwietnia otworzył

Ekspozyturę w GDYNI

(Pomorze)

która załatwia wszelkie czynności bankowe.

Zlecenia dla Ekspozytury w Gdyni przyjmuje Centrala we Lwowie, Jagiellońska 2,

oraz Oddziały:

w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyi, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytura w Zakopanem. 1742

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

S. A.

PLAC SZCZEPAŃSKI L. 6.

tel. główny 148, tel. dział maszyn 205., tel. dział nasion 2463, tel. Dyrekc. 1237.

1652 **Filie: WE LWOWIE, PLAC MARJACKI 10. W RÓWNEM, UL. SZOSOWĄ 99.**

Reprezentacja Fabryki maszyn rolniczych „ODLEW“ w Krakowie, produkującej młynki, sieczkarnie, młocarnie, kieraty i motory. — Poleca także ,ze składów własnych i fabrycznych wyroby fabryki H. Cegielski w Poznaniu i Pomorskiej Fabryki maszyn w Grudziądzu (dawniej A. Ventzki) i innych pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

PEŁNY ASORTYMENT MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH PRZYRZĄDY MLECZARSKIE: Wirówki „Alfa-Laval“ i inne.

WŁASNY WARSZTAT REPARACYJNY

Nasiona zbóż oryginalnych sfalöfskich i innych oraz nasiona gospodarskie o gwarantowanej czystości i sile kiełkowania. Własna stacja czyszczenia i gatunkowania nasion.

Nawozy sztuczne, Pasze materjał budowlany i węgiel.

„PEBEDE“

KRAKÓW, Szpitalna 7. telefon 234.

Dom MEBLOWY i skład fabryczny FORNIERÓW i DYKT, zawiadamia, że nadeszły nowe większe transporty **fornierów i drzew zagranicznych** i krajowych, po cenach nizkich przy wielkim wyborze. Stale na składzie **sypialnie, jadalnie, salony,** meble blaszane i tapicerskie, wózki dziecinne i inne artykuły meblowe. **Deszczułki do robót pilaczkowych,** okucia meblowe w garniturach, szellak, inkrastacje, listewki rokoko i t. p. 1731

Reflektanci zaproszeni są do oglądania bez obowiązku kupna.

TOWARZYSTWO OKRĘTOWE — **RED STAR LINE** — **LINJA CZERWONEJ GWIAZDY**

KRAKOW,

UL. FLORYAŃSKA 43.

BACZNOSC

REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto już raz był w Ameryce może wkrótce wrócić. W tym celu należy we własnym interesie zwracać się do naszego biura w Krakowie, Floryańska 43, gdzie bezpłatnie wypełniamy wszelkie formularze i podania niezbędne do uzyskania paszportu zagranicznego i wizy amerykańskiej.

Kto posiada już numerek Konsula Amerykańskiego z datą zgłoszenia się do 1 czerwca 1923, winien natychmiast przesłać nam ów numerek do Krakowa, abyśmy dostali przedłużenie na czas późniejszy, ponieważ do 1-go czerwca wizy nie będą udzielane. 1568



KRAKOW,

UL. FLORYAŃSKA 43.

BACZNOSC

REEMIGRANCI I EMIGRANCI!

Kto jeszcze numerka niema winien się zgłosić do nas z affidawitem po informacye, których **bezpłatnie** udzielamy ustnie i pisemnie.

Cena szyfskarty z KRAKOWA do NEW-YORKU 106 dolarów.

Amerykański podatek 8 dolarów.

Dla pasażerów III. klasy osobne kabiny dla 2, 4 i 6 osób.

W naszem biurze pisze się bezpłatnie listy i depesze po angielsku do krewnych w Ameryce.

Otrzymane z Ameryki dla naszych pasażerów pieniądze w kwocie do **30u dolarów wypłacamy w dolarach.**

ANTWERPIA-AMERYKA Cherburg-Gdańsk

Sprzedaż

TARTAK parowy na Pomorzu, dwugatrowy (traki szerokości 70 cm.) z murowanym kotłem o 10 atm., z maszyną o 45—55 P. S. z maszynami do kablowania i szpundowania derek, piłą okrągłą i innemi drobniejszemi maszynami, budynkami masywnemi, 10 morgami ziemi. 15 minut od stacji kol. nad głównym torem w okolicy bogatej w lasy (2 klm. od lasu) za 125 milj. mk. za połowę zaraz na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Kiełbratowski, Tartak Parowy Łęg pow. Chojnice Pomorze. 1755

MLECZARNIA na Pomorzu za cene 180.000.000 Mkp. natychmiast do sprzedania Mleczarnia posiada dziennie 2.500 litrów mleka. Zgłoszenia należy skierować Grudziądz, Chełmińska 70. S. Pietrzykowski. 1744

KASA ogniotrwała większych rozmiarów zaraz do sprzedania Plac Marjacki 3. 1684

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.